Nr. 173 (5794) Cz. WARSZAWA, NIEDZIELA 13 MAJA 1934 r. Rok XXXIX.

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3-ej po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
ADMINISTRACJA czynna od 9—5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł.
KASA czynna od 12 do 2-ej.
Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 5.06-70
DYREKCJA — 2.20—13
ADMINISTRACJA — 5-13-80
DRUKARNIA — 2.76-43
KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175
Cena numeru 20 groszy

Wyprzedaż starych zabawek

Parę tygodni temu ogłosiliśmy artykuł (tow. *jmb.)* p. t. *Faszyzm przegrał;* z kilku stron zwracano się do nas z uwagami, że jest to pogląd o wiele za optymistyczny, że przecię ruch faszystowski panuje w dalszym ciągu *politycznie* w całym szeregu krajów Europy.

Zapewne! Niesposób dziś przewidzieć dnia i godziny, kiedy pęknie dyktatura *Hitlera*, czy dyktatura *Dollfussa - Starhemberga*, czy jakakolwiek inna. Ale tow. *(jmb.)* chodziło o zagadnienie odrębne; faszyzm przegrał, bo stało się rzeczą jasną i oczywistą, *że nie umie on i nie może przezwyciężyć katastrofy gospodarczej „gasnącego świata“*; paniczne zarządzenia deflacyjne Rządu *Mussoliniego* i rosnące trudności finansowe „Trzeciej Rzeszy“ zbiegły się w dodatku, jakgdyby dla uwypuklenia kontrastu, z pewnemi, zresztą bardzo skromnemi, objawami poprawy w państwach, które nie zerwały z demokratycznym systemem politycznym.

Faszyzm ujawnił w ciągu miesięcy ubiegłych, — ujawnił w sposób jaskrawy, swoją *bezsiłę* wobec podstawowych problemów społeczno - gospodarczych epoki; demagogja, przysłowiowe „odwlekanie uwagi mas“ (walka z marksizmem, antysemityzm, najdziwaczniejsze doktryny „rasowe“ i t. p.) zastąpić miały *realną* pracę dnia codziennego; zastrzyknięto chorym śmiertelnie organizmom olbrzymie dawki narkotyków; oczy błyszczą, ruchy są gorączkowe, więc *pozornie* sprężyste, ale *prawdziwe* siły żywotne uciekają tem szybciej i tem beznadziejniej.

***

Faszyzm włoski proklamował we czwartek swój plan *„ustroju korporacyjnego“*. Zapowiadano tę całą koncepcję od lat. Odegrać ona teraz powinna rolę nowego zastrzyku morfiny bezpośrednio po gwałtownie zaprowadzanych oszczędnościach. A gdy się wczytać uważnie w treść istotną pomysłu, — uderza z punktu jego *rozpaczliwa starość*, brak w nim jakiegokolwiek rzeczywiście samodzielnego, rzeczywiście *nowego* wysiłku myśli twórczej.

U podstawy — liberalno - kapitalistyczna teorja *„solidaryzmu społecznego“* w ujęciu, które już sto kilkadziesiąt lat temu określano, jako „naiwny optymizm“. Doczepiono do tego mechanicznie *biurokrację* — „superarbitra“ i zapewniono *partji faszystowskiej* wpływ, decydujący *politycznie*, na przyszłą działalność „korporacyj“. W skrócie, z konieczności uproszczonym, możnaby to sformułować tak:

kapitał ustępuje z części swoich uprawnień formalnych na rzecz biurokracji faszystowskiej;

uzyskuje wzamian:

zahamowanie przemocą procesu rewolucyjno - społecznego;

zupełne skrępowanie proletarjatu w jego codziennej walce klasowej.

Kapitał wygrywa kolosalnie dużo... *Do czasu...*.

***

Tylko *do czasu...* Bo jednocześnie *faszyzm przegrywa.* Rozhukana demagogja, pełna obietnic i słów, dźwięczących niby srebrne trąby, przeobraża się raptem w zabrudzoną ladę sklepową, z poza której odbywa się *WYPRZEDAŻ STARYCH ZABAWEK*, pozostałych w dziedzictwie po dawno umarłym okresie wczesnej fazy kapitalizmu, kiedy istniały jeszcze tradycje patrjarchalne na temat „pracodawcy — dobrego ojca swoich robotników“.

Zabawkę *„solidaryzmu“* pomalowano na jaskrawy kolor faszystowskiego „państwa totalnego“; pakuje się ją ludziom nie naiwną perswazją, ale pałką gumową i obozem koncentracyjnym. To jest *różnica* niemała. *Treść* wszakże nie uległa zmianie. *Faszyzm* wykazał *bezsiłę* w obliczu katastrofy gospodarczej i *bezsiłę* w sensie twórczości ideowej czy myślowej. Te dwa fakty będą czynnikiem bardzo poważnym w przyszłości bodaj najbliższej, w każdymbądź razie — w przyszłości już niedalekiej. Bo *faszyzm* straci dwa elementy swojej potęgi: *entuzjazm i wiarę tych mas, które za nim poszły.*

To nie jest bagatela...

Mieczysław Niedziałkowski.

Hitleryzm przeciw Litwie

Prasa hitlerowska oskarża Rząd litewski o szykowanie zamachu stanu w Kłajpedzie

Hitlerowska prasa niemiecka ogłasza wiadomość, z powołaniem się na źródła rzekomo wiarygodne, jakoby litewski gubernator **Kłajpedy Nawakas** przygotowywał zamach przeciw dyrektorjatowi kłajpedzkiemu pod pretekstem, iż nie przeciwdziałał on organizacjom antypaństwowym narodowo - „socjalistycznym“. Zgodę na to wyrazić miał już Rząd kowieński, wyznaczając członków przyszłego dyrektorjatu kłajpedzkiego w osobach: dyrektora szkoły w Heydekrug **Augsustajtisa,** jako prezesa, zaś przywódcę strzelców litewskich **Pruwetajtisa** oraz b. prezydenta kraju **Peisajsa,** jako członków. Dzienniki niemieckie uderzają na alarm, nawołując do interwencji sygnatarjuszów konwencji kłajpedzkiej. (PAT).

W gościnie u Hitlera

Pisaliśmy w swoim czasie o urządzonej w Berlinie „akademji prawa hitlerowskiego“, w której m. in. — w charakterze gościa — wziął udział p. prof. Cybichowski, znany prawnik polski.

Jak wygląda „prawo“ hitlerowskie w... praktyce, o tem doskonale poucza broszura praskiego oddziału niemieckiej LIGI PRAW CZŁOWIEKA, która wzięła na się trud podsumowania bilansu pierwszych 14 miesięcy hitleryzmu. Jak wynika z tej publikacji, dokonano w tym okresie na terenie Trzeciej Rzeszy 650 (SZEŚĆSET PIĘĆDZIESIĄT) MORDERSTW jednostkowych, masowych, zabójstw więźniów politycznych podczas t. zw. ucieczki oraz egzekucyj! W samym tylko Berlinie i słynnym z bestjalstw obozie koncentracyjnym w Oranienburgu padło 130 TRUPÓW! W ciągu jednego roku rządów niemieckiego „wodza narodu“ wykonano zgórą 100 „legalnych“ egzekucyj, co stanowi cyfrę, nieznaną dotychczas w historji Niemiec wogóle. Ten KRWAWY PLON hitlerowskiego barbarzyństwa, świadczący o okrucieństwie burżuazji niemieckiej w stosunku do klasy robotniczej, woła o pomstę do międzynarodowego proletarjatu i ZADAJE KŁAM twierdzeniom, jakoby w Niemczech dzisiejszych istniało jakieś „prawo“. Chyba tylko „prawo“ morderców i grabieżców z pod znaku swastyki, ale o tem „prawie“ nie wypada mówić na uroczystych akademjach.

***

Podczas wycieczki „sanacyjno“ - endeckich dziennikarzy w Niemczech odbył się w stolicy Wirtembergji, Stuttgardzie, bankiet hitlerowski, na którym uczestnik wycieczki, germanista p. prof. ŁEMPICKI wskazał m. in. „na wpływy Schillera na romantyzm polski oraz „zainteresowanie, jakie dziś jeszcze istnieje w Polsce dla twórczości Schillera“

P. prof. Łempickiego, jako znawcę rzeczy niemieckich, może zainteresuje fakt, że p. Hitler w jednym z wywiadów powiedział bez ceremonji, iż „KSIĄŻEK NIE CZYTA, a na Goethego, wespół z młodzieżą niemiecką, gwiżdże“ (!)... Czy „mocarny sternik“ niemiecki gwiżdże również na Schillera, o tem dowiemy się może w przyszłości. Prawdopodobnie gwiżdże, bo właśnie Schillerowi, jak mało komu z pośród niemieckich twórców, drogi był ideał wolności..

***

Co właściwie mają do czynienia pp. POLSCY INTELEKTUALIŚCI w towarzystwie Hitlerów, Goebbelsów, Goeringów i pomniejszych waletów p. Kruppa — tego w żaden sposób zrozumieć niepodobna.

Ładna cyfra!

St. Zjednoczone „rozporządzają“ 400.000 zawodowych przestępców

Sędzia **Vaught** (Tennesee) oświadczył że liczba zawodowych przestępców przekracza w St. Zjednoczonych 400.000 osób.

Straty wyrządzone przez ich działalność wyniosły w ostatnim roku 13 miljardów dolarów.

Powodem tak wielkiego rozwoju przestępczości jest obojętność szerokich sfer społeczeństwa.

Jak wiadomo, sędzia **Vaught** odegrał wybitną rolę w walce z bandytami i przyczynił się do wykrycia oraz uwięzienia znanego gangstera **Kelly.**

(ATE.).

Zwycięski pochód socjalizmu w Szwajcarji

W ubiegłą niedzielę odbyły się w **kantonie berneńskim w Szwajcarji** wybory do Rządu kantonalnego i do Rady berneńskiej.

Socjaliści osiągnęli znowu bardzo znaczne zwycięstwo, zdobyli bowiem 10 nowych mandatów do Rady rządowej i 1 nowy mandat do Rady Berna. Ogółem **40% wyborców głosowało na socjalistów, którzy są najsilniejszą partją w kantonie i w mieście.**

Komuniści wyszli bez mandatu, uzyskawszy śmieszną liczbę 67 głosów (wobec 12.570 głosów socjalistycznych). W mieście przemysłowem Bale socjaliści otrzymali 4900 głosów, partje burżuazyjne razem tylko 2900.

Kongres radykałów francuskich

Pierwszy dzień obrad Kongresu (piątek) przeszedł dość burzliwie. Sprawa usunięcia ze stronnictwa osobistości, — skompromitowanych mniej lub więcej w aferach **Stawickiego** (są to — między innymi — sen. **Renoult,** sen. **Puis,** posłowie **Proust** i **Falcos,** pos. **Hesse),** nie budzi właściwie większych różnic zdań. — Chodzi przedewszystkim o kwestję udziału radykałów w gabinecie **Doumergue'a.**

Herriot jest bezwzględnym zwolennikiem pozostania w gabinecie. Dał temu swemu poglądowi wyraz w sposób dość ostry. „Młodzi radykałowie“ atakują, chwilami bardzo gwałtownie, sam fakt zasiadania radykałów w Rządzie wespół z prawicą .

Oświadczenie **Herriota,** że nie złamie słowa, danego **Doumergue'owi** i wolі raczej zrezygnować ze stanowiska prezesa stronnictwa, została przyjęta przez „młodych radykałów“ wielką wrzawą.

W obliczu imperjalizmu japońskiego

Próba zjednoczenia sił niepodległościowych Chin

Z Nankinu donoszą, że gen. **Czeng - Czi - Teng,** jeden z najwybitniejszych dowódców wojskowych w Chinach południowych, wystosował do głównodowodzącego armji chińskiej marszałka **Czamg - Kai-Czeka** oraz do premjera **Wang-Czin-Weja** memorjał, w którym doradza zwołanie w Nankinie konferencji wszystkich dowódców wojskowych, działających na terenie Chin właściwych celem omówienia całokształtu zagadnień, dotyczących obrony narodowej Konferencja ma być jednocześnie zamanifestowaniem **jedności** i **niepodległości Chin wobec zagranicy.** (ATE.).

Japonja obawia się wpływu Genewy na Chiny

Według informacyj otrzymanych z Tokio, Rząd japoński zamierza wystąpić z oficjalnym protestem **przeciwko rozszerzeniu działalności Ligi Narodów w Chinach.** Japonja zaprotestuje przedewszystkiem przeciwko projektowanemu przez Ligę Narodów finansowaniu robót publicznych w Chinach. Wśród japońskich kół politycznych utrwala się przekonanie o konieczności energicznej kontrakcji Japonji na terenie Chin celem wyeliminowania rosnących tam wpływów Lig. Narodów. (ATE).

Niezwykła katastrofa żywiołowa w Stanach Zjednoczonych

Nad New Jorkiem i okolicą ukazały się olbrzymie chmury, zawierające miljony ton kurzu, przyniesionego przez wiatr ze środkowo - zachodnich stanów Chmury te są tak grube i gęste, że chwilami powodują wśród dnia zupełną ciemność w mieście. Kurz który począł już opadać wdziera się do mieszkań przez najmniejsze szczeliny. **Oddychanie jest ogromnie utrudnione** i mieszkańcy zmuszeni są do częstego płukania gardła.

W stanach środkowo - zachodnich po upadnięciu kurzu nastąpiła ogromna susza, wskutek której bydło ginie masowo.

Na Chicago opadły **miljony kilogramów czarnoziemu,** jaki wiatr przyniósł ze stanów Minnesota, Dakota i Illinois w postaci chmur kurzu. (PAT.).

W Arabji

Rokowania pokojowe?

Według informacyj, nadchodzących w ostatniej chwili z Arabji rokowania pokojowe między **Ibn Saudem** a wysłańcami Imama Yemenu prowadzone są obecnie przy udziale muzułmańskiej misji pośredniczącej. Warunki pokoju, — stawiane przez **Ibn Sauda,** przewidują zawarcie pokoju na okres 20-letni i zapewnienie bezpieczeństwa dla poddanych Imama, którzy przyłączyli się do wojsk **Ibn Sauda.** Według ogólnie panującej opinji pokój jednak będzie zawarty dopiero po stoczeniu decydującej walki. (PAT.).

C. K. W.

We wtorek, 15 maja, o godz. 10 rano odbędzie się, jak pisaliśmy, w lokalu przy ul. Czerwonego Krzyża 20, posiedzenie CKW. PPS.

Ty sam jesteś prenumeratorem „Robotnika“

Ale czy zyskałeś dla niego nowych prenumeratorów wśród Twoich przyjaciół i znajomych?

Listy z Paryża

Heretyk z St. Denis

I.

Paryż, 8 maja.

O milę od Paryża leży przemysłowe miasto St. Denis, liczące około 40,000 mieszkańców. Ludność jest w ogromnej większości robotnicza.

Pod inną nazwą było ono znane już w starożytności, a obecną swą nazwę wzięło od św. Dyonizego, który nawrócił Francję, dawniejszą Galję, na wiarę chrześcijańską. Na rozkaz gubernatora rzymskiego święty apostoł został u schyłku trzeciego stulecia ścięty na wzgórzu, na którem teraz się wznosi centrum dzielnicy paryskiej Montmartre. Legenda niesie, że św. Djonizy po ścięciu przez kata wstał, wziął swoją głowę do ręki i przeszedł całą milę aż do miejsca, na którem zbudowano następnie sławny na cały świat kościół St. Denis. Ów kościół był miejscem wiecznego odpoczynku królów francuskich od najdawniejszych czasów, w okresie Wielkiej Rewolucji jednak Konwent w roku 1793 kazał zniszczyć wspaniałe sarkofagi, a kości królewskie z grobów wydobyto i porozrzucano po okolicznych rowach i fosach. Trzecia republika wydała olbrzymie sumy na odbudowę sarkofagów królewskich, które wraz z kościołem stanowią obecnie dużą atrakcję dla turystów.

To miasto jest od szeregu lat najsilniejszą twierdzą francuskiego komunizmu. Na czele stoi jako mer (burmistrz) **Doriot**, jeden z najświetniejszych reprezentantów partji komunistycznej, członek Komitetu Centralnego, poseł do parlamentu, wybitny mówca, którego w pałacu burbońskim słuchają z wielką uwagą. Po rewolcie z 6 lutego r. b. Doriot utworzył wraz z socjalistami swojego okręgu wspólny Komitet obrony przed faszyzmem. W myśl wspólnie powziętych uchwał zaprzestano wzajemnych walk, ataków i polemik, wytworzył się serdeczny, braterski stosunek między robotnikami obu stronnictw, a sam Doriot gorliwie i szczerze przestrzegał, by nad wszystkimi innymi zadaniami chwili górowała troska o utrzymanie zagrożonych swobód obywatelskich i wolności klasy robotniczej. Centralny komitet partji komunistycznej nie mógł tego znieść spokojnie. Na łamach **„Humanité“** rozpoczęła się gwałtowna kampanja przeciw „oportuniście“, „warchołowi“, „parobkowi socjal-faszystów“. Doriot nie uląkł się, odpowiedział kontratakiem, uchwałom swojej naczelnej władzy partyjnej, nakazującym wycofanie się z antyfaszystowskiego kamitetu, się nie poddał, a chcąc wykazać słuszność swojego stanowiska, sięgnął do metod demokratycznych: odwołał się do wyborców. Wraz z innymi jeszcze przyjaciółmi złożył mandat radziecki, poczem rozpisano uzupełniające wybory na dzień 6 maja. W mowie wygłoszonej na wiecu wyborczym wyjaśnił współobywatelom znaczenie swej rezygnacji. Na zgromadzenie to przybył cały sztab naczelny partji komunistycznej z **Cachinem** na czele, który zwiózł ze sobą tłumy komunistów z Paryża, celem steroryzowania wyborców buntowniczego mera. Lecz mimo ogłuszających wrzasków i hałasów Doriot opanował zgromadzenie, a dyskusja zakończyła się jego triumfem. Przywódcy komunistów ortodoksyjnych postanowili przeciwstawić mu oficjalnych kontrkandydatów, równocześnie proponując zawieszenie broni i oddanie zatargu pod sąd egzekutywy Trzeciej Międzynarodówki w Moskwie. Doriot propozycję odrzucił, a w niedzielnych wyborach zwyciężył, gdyż padło na jego listę 3/4 oddanych głosów. Komitet centralny, przewidując niechybną hańbiącą klęskę, wycofał się zawczasu z akcji wyborczej, lecz po cichu agitował do ostatniej chwili przeciw Doriotowi. Tak zwycięsko zakończona walka o jedność robotniczą, będzie miała doniosłe następstwa dla życia wewnętrznego Francji. Cały proletarjat tutejszy śledził w dużem naprężeniu przebieg wypadków w St. Denis. Robotnicy tego miasta ani rusz nie mogli zrozumieć, dlaczego rządowi sowieckiemu wolno się bratać z przeróżnego rodzaju dyktatorami faszystowskimi i dlaczego akuratnie robotnicze organizacje socjalistyczne mają być z nakazu Moskwy bezwzględnie tępione. Wspólna walka socjalistów i komunistów grodu św. Djonizego sprawiła głębokie wrażenie wszędzie, gdzie istnieją organizacje robotnicze. Doriot, który miał być wyklęty z prawowitego kościoła komunistycznego i ścięty, nie ugiął się i przez to właśnie stał się działaczem proletarjackim niezmiernie popularnym, który z głową dumnie podniesioną idzie naprzód i niewątpliwie pociągnie za sobą dół partji komunistycznej w licznych miejscowościach. „Komitet centralny P. K. — powiedział Doriot po wyborze — powinien zrozumieć, że robotnicy **BARDZO TĘSKNIĄ ZA JEDNOŚCIĄ, ŻE MAJĄ DOŚĆ SEKCIARSTWA, ŻE CHCĄ ZAKOŃCZYĆ WALKI BRATOBÓJCZE** i wszystką energję poświęcić pragną **POKONANIU FASZYZMU**“.

Dla należytej oceny możliwych następstw heretyckiego ruchu, wszczętego przez wyborców Doriota, przytoczę następujące cyfry: komunistyczna partja liczy około 100,000 członków (socjalistyczna partja około 150,000); bardzo ruchliwa organizacja młodzieży komunistycznej — około 7,000 czł. (mniejwięcej tyle socjalistyczna organizacja); organizacja zawodowa komunistyczna, tak zwana C. G. T. U. — 300,000 członków, z tego przypada na kolejarzy 80 — 90,000, zaś na inne gałęzie służby publicznej około 40,000 czł., podczas gdy C. G. T., na której czele stoi tow. Jouhaux, liczy trzy razy tyle — 900,000 członków. W ostatnich wyborach parlamentarnych z r. 1932 oddano na kandydatów komunistycznych 900,000 głosów, na partję socjalistyczną przeszło **półtora miljona.** W Paryżu i okolicy komuniści mają przewagę liczebną, duży łańcuch gmin podmiejskich, okalających stolicę, pozostaje pod bardzo silnym wpływem partji komunistycznej. Można sobie tedy wyobrazić, jak potężnie zaważyłyby na szali wypadków w dalszym rozwoju politycznym obie organizacje, gdyby przykład Doriota porwał za sobą masy robotnicze. Rzecz naturalna, że w takim razie bodaj ze strachu zblokowałyby się wszystkie organizacje faszystowskie, począwszy od kryjących się pod maską Odrodzenia republikańskiego rycerzy „Ognistego krzyża“ aż do młodziutkiej i słabiutkiej grupy „fransistów“, która jedyna ma odwagę nazwania rzeczy po imieniu w samym swoim tytule („Francuska partja faszystowska“), a która w swoim programie wypowiada się następująco: „niema dobrego, ani złego parlamentaryzmu, jak **niema dobrej, ani złej cholery — jest cholera całkiem krótko“!** Koukluzja? — „Precz z cholerą“! Ciekawe, co panowie fransiści i antycholeryczni myślą o tych „zreformowanych“ parlamentach, których skład jest wyłącznie lub przeważnie faszystowski?

HERMAN LIEBERMAN.

Mały feljeton

Zeszyt szkolny

Omal że nie przeoczyłem, że to dzisiaj właśnie osiem lat mija, jakeśmy wstąpili do szkoły im. Sanacji.

Jest to gimnazjum ani humanistyczne, ani humanitarne, lecz realne i nauka realnie dała się nam we znaki.

Uczyliśmy się pilnie, bo nikt nie tylko na drugi rok nie chciał w tej szkole zostać, ale nawet na jeden dzień było mu za wiele Nauczanie było przymusowe, ale zato bardzo drogo kosztowało.

No, dziś jesteśmy maturzystami i świadectwa dojrzałości mamy wypisane na własnej skórze. Chcielibyśmy jaknajprędzej wybiec na wolność, na powietrze, na słońce i znaleźć się jaknajdalej od tych szkolnych murów...

Po ośmiu latach zgłębiliśmy „sanacyjny“ system nauczania, o którym warto szerzej pomówić.

Nauczanie „sanacyjne“ odbywa się hasłami. Co sezon jeden z wykładowców rzuca hasło, które cała klasa pilnie opracowuje. Ostatniem sezonowem hasłem przed samą maturą była „pr...ukcja i lekkomyślne gospodarowanie pieniędzmi publicznemi“.

Opracowaliśmy ten temat na „piątkę“, bo znaliśmy go dobrze z obserwacji szkolnej.

Przerzucam zeszyt szkolny i przebiegam wzrokiem tematy — hasła: Walka z nieprawościami; sejmowładztwo szlabowane spodnie; radosna twórczość; pieniędzy, pieniędzy, pieniędzy; łamanie kości; hotel, fotel i serdel; konstytucja; kartele; obce agentury; dyrektorskie pensje: zwolennicy i posady i t. d.

Wszystkie te tematy starannie opracowaliśmy, ustnie i piśmiennie, i są one uwiecznione w zeszycie szkolnym, na papierze, którego pierwsze kartki pod działaniem czasu pożółkły. Bądź co bądź osiem lat!

Z pewnem rozrzewnieniem przyglądam się temu zeszytowi szkolnemu i czuję potrzebę pomówienia z tym niemym świadkiem naszych szkolnych lat „sanacyjnych“.

— Biedny jeszcze nie znormalizowany zeszycie! — powiadam do niego — osiem lat naszej podległej niepodległości kryjesz w swojem wnętrzu. Czytając ciebie, nauczyłem się, że nie wszystko, co się mówi, należy brać dosłownie. Nigdy nie stały się ciałem słowa, które zamieszkały pomiędzy twojemi kartkami.

Oto otwieram na chybił — trafił jedną z twoich stronic, zeszycie, i czytam ciężkie jak ołów oskarżenie karteli. Tymczasem dziś tworzy się kartel zeszytowy, który produkować będzie znormalizowane zeszyty dla całego Państwa, dla wszystkich szkół, dla wszystkich dzieci.

Jesteś więc może ostatnim nie znormalizowanym zeszytem, zeszytem, nie wyprodukowanym przez kartel i kryjącym w swem łonie gromy na kartele.

W uroczystym tedy dniu uzyskania przez nas świadectwa dojrzałości „sanacyjnej“— przewiązuję cię wstążką nowego jakiegoś orderu i odkładam do rupieciarni na wieczną rzeczy pamiątkę.

ULTIMUS.

Los porwanego miljonera

Gangsterzy żądają okupu

Z Los Angeles donoszą, że gangsterzy, którzy porwali znanego magnata naftowego *William F. Gettle'a* (O samym fakcie pisaliśmy w piątek) zażądali okupu w wysokości 75,000 dolarów. Podczas gdy adwokaci miljonera nawiązali rokowania w sprawie jego uwolnienia, matka Gettle'a otrzymała tajemniczy telefon, donoszący, że syn jej będzie uwolniony po wpłaceniu sumy tylko 40.000 dolarów. (ATE.).

Samobójstwo żony Szulgina

Z Belgradu donoszą o samobójstwie żony znanego rosyjskiego publicysty i pisarza, byłego redaktora skrajnie prawicowego dziennika kijowskiego „**Kijewlanin**', p. Katarzyny **Szulgin.** Samobójczyni pozbawiła się życia, rzucając się do Dunaju. Zmarła była córką znanego rosyjskiego publicysty **Gradowskiego.** Powodem rozpaczliwego kroku pani **Szulgin** była depresja psychiczna po utracie syna, który zginął w ZSRR. Zwłoki samobójczyni zostały wyłowione z Dunaju w kilka dni po tragicznym wypadku. (ATE).

Awanturnik w habicie zakonnym

Znany awanturnik i szpieg Trebitsch *Lincoln,* który obecnie jest mnichem buddyjskim, został wydalony z Anglji. Władze policyjne odprowadziły *Lincolna* na pokład okrętu „Duchess of York“, na którym przed paru dniami przybył on z Kanady. Trebitsch *Lincoln* wraz z 9 towarzyszami odpłynie na Daleki Wschód.

(ATE.).

Ubezpieczalnia Społeczna w Warszawie

W dniu 14 maja r. b. *Warszawska Ubezpieczalnia* wysyła I grupę dzieci w ilości 100 osób do Ciechocinka i 25 osób do Druskienik. Następne grupy będą wysłane 15 czerwca, 17-go lipca i 18-go sierpnia. Ogólna ilość dzieci, które będą korzystały z kolonji leczniczych wynosi 450 osób.

Tolpuddle

Angielska klasa robotnicza obchodzi w r. b. stulecie narodzin swoich związków zawodowych, które stały się punktem wyjścia nowoczesnego ruchu robotniczego w Anglji.

W lutym 1934 we wsi Tolpuddle w Dorsetshire na południu Anglji, zaaresztowano o świcie **sześciu** robotników rolnych, poczem skazano ich na 7 lat wygnania. Za cóż spotkała ich tak okrutna kara, którą zazwyczaj wymierzano najgorszym przestępcom w miejsce kary śmierci?

Otóż ta szóstka ubogich, pracowitych, pobożnych, robotników założyła — **związek zawodowy!**

Represja, spadła na tę dzielną szóstkę, stała się sygnałem i podnietą do tworzenia związków zawodowych, które w następstwie osiągnęły wspaniały rozkwit.

Dla uczczenia pamięci „6-ciu z Tolpuddle“ odbywają się wielkie uroczystości. W Dorsetshire będzie obradowała egzekutywa Międzynarodówki Zawodowej, która uczci pamięć zarówno swych męczenników ruchu robotniczego w Anglji jak też wszystkich bojowników klasy robotniczej na przestrzeni stulecia, z bohaterskimi robotnikami Austrji łącznie.

Faszystowskie Włochy

rozbudowują flotę wojenną

„Giornale d'Italia“ ogłasza artykuł, w którym dowodzi, że wielkie krążowniki stanowią zasadnicze i podstawowe jednostki każdej wielkiej floty wojennej. Taką wielką flotą — stwierdza to pismo — jest marynarka włoska, która musi być przygotowana nietylko do działania na Adrjatyku, ale i na morzu Śródziemnem lub na Oceanach.

W związku z powyżej omówionym artykułem, w kołach prasowych zwracają uwagę, że przed paru dniami „Gazetta Ufficiale“ doniosła o dekrecie, zwiększającym o 480 miljonów lirów budżet marynarki na okres 5-ciu lat, począwszy od roku 1935. Zrodziło to uzasadnione przypuszczenie, że Włochy przystąpić mogą niebawem do budowy nowych jednostek floty wojennej.

Po zajściach w Mokrzanach

Korespondent agencji PRESS donosi ze Lwowa:

W związku ze znanemi zajściami we wsi **Mokrzany** (napad na policjantów) prowadzi dochodzenia prokurator **Mitraszewski.**

Do aresztów śledczych w **Samborze** dostawiono 9 aresztowanych pod zarzutem udziału w napadzie.

Odbycie rozprawy sądowej przeciw obwinionym projektowane jest na koniec maja r. b.

***

We Lwowie aresztowano wśród ukraińców kilka osób podejrzanych o zamordowanie ukraińskiego działacza **Buczyńskiego.**

Ułaskawienie skazanych na śmierć bandytów

Bezterminowe więzienie

Wczoraj kancelarja cywilna Pana Prezydenta R. P. zakomunikowała władzom wymiaru sprawiedliwości odpowiedź P. Prezydenta na podanie obrońców skazanych na śmierć bandytów Raczkowskiego i Bidzińskiego.

Odpowiedź ta, oczekiwana **już od trzech tygodni,** wypada pozytywnie dla skazańców. P. Prezydent, po zapoznaniu się z aktami sprawy, skorzystał z prawa łaski i zmienił obu bandytom karę śmierci na karę dożywotniego więzienia.

Decyzja ta zakomunikowana została skazańcom wczoraj o godz. 3-ej.

Jeszcze w bieżącym tygodniu **Raczkowski** i **Bidziński** przewiezieni zostaną do więzienia we Wronkach, gdzie odbywać będą karę bezterminowego więzienia. (PID.).

Dalszy spadek obiegu pieniężnego w Polsce

Bilans Banku Polskiego

W ciągu pierwszej dekady maja zapas złota w Banku Polskim wzrósł o przeszło 1,4 milj. zł. do 484,2 milj. zł. Jednocześnie stan pieniędzy zagranicznych i dewiz spadł o 1,7 milj. zł. do 56,5 milj. zł.

Obieg biletów bankowych **obniżył się** o 9,2 milj. zł. i wynosi 921,9 milj. zł.

Pokrycie złotem podniosło się z 45,51 proc. do 46,02 proc., przekraczając normę statutową o 16 punktów.

Stopa dyskontowa — 5 proc., zastawowa — 6 proc. (PAT.).

Podwójna buchalterja w Żyrardowie

Krajowa Ag. Społeczna komunikuje, że w **Zakładach żyrardowskich** ujawniono podobno isnienie **podwójnej buchalterji.**

W związku z tem Zakładom Żyrardowskim ma być wytoczony proces o nieścisłe prowadzenie ksiąg, ze szkodą dla aksjonarjuszów i dla Skarbu Państwa.

Jednocześnie Min. Skarbu i Min. Przemysłu i Handlu ma wyciągnąć z praktyki buchalteryjnej Zakładów wnioski, uniemożliwiające na przyszłość uprawianie podwójnej buchalterji ze szkodą dla skarbu państwa.

Pracodawcy płacą o 37 proc. mniej

W Izbie Ubezpieczeń Społecznych dokonano szacunkowych obliczeń składek ubezpieczeniowych, które na podstawie ustawy scaleniowej mają być ściągnięte w roku 1934. **Łączna suma tych składek wyniesie około 320 miljonów złotych,** z czego przypada na pracodawców około 178 miljonów, t. j. 63 procent sumy, jaka przypadła na pracodawców w roku 1929.

Składki na Fundusz Bezrobocia (na całym obszarze Państwa) oraz składki na obszarze Górnego Śląska i województw zachodnich, ściągane na zasadzie obowiązujących jeszcze tam niemieckich przepisów ubezpieczeniowych, wyniosą **około 74 miljonów złotych,** w tem część, przypadająca na pracodawców, wyniesie około 43 miljony złotych.

Powrót min. Becka

Wczoraj rano powrócił z Bukaresztu minister spraw zagr. p. **Józef Beck.**

Co to jest i co to znaczy?

W prasie „sanacyjnej“ spotykamy od pewnego czasu wiadomości o jakichś organizacjach należących do Partji Pracy, przyczem w nawiasie jest często zaznaczone BBWR.

Partja Pracy istniała w pierwszych latach „sanacji“, ale później stopiła się z BB. i wszelki słuch o niej zaginął.

Czyżby miała odżyć dawna Partja Pracy, na której czele stał p. **Bartel,** czy też BBWR. zmienia swoją firmę?

W sferach handlowych zmianę szyldu stosuje się w wypadkach niewypłacalności.

Ruch kolejowy w Polsce

Przebieg pociągów w marcu r. b. wyniósł według danych prowizorycznych w ruchu osobowym 5.104.186 poc. km., w ruchu towarowym 2.798.166 poc.-km. razem 7.902.352 poc. — km. W porównaniu z lutym r. b. ogólny przebieg pociągów zwiększył się o 9.42 proc., przyczem przebieg pociągów osobowych o 8.75 proc., pociągów towarowych zaś o 10,67 proc. W porównaniu z marcem r. ub. ogólny przebieg pociągów zwiększył się bardzo nieznacznie, przyczem przebieg pociągów osobowych spadł o 3.09 proc., przebieg pociągów towarowych zaś wzrósł o 6.38 procent.

(PAT.).

Nowy rozkład jazdy

obowiązuje na kolejach od jutra

Dyrekcje kolejowe otrzymały instrukcje w sprawie wprowadzenia w życie nowego rozkładu jazdy na P. K. P., — który obowiązywać będzie od dnia 15 b. m. Już dziś dn. 14 b. m. w godzinach wieczorowych część pośpiesznych pociągów dalekobieżnych odejdzie według nowego rozkładu jazdy, tak, by przybyły one do stacji przeznaczenia o porze wskazanej w tym rozkładzie. Dla pozostałych pociągów rozkład zacznie obowiązywać w nocy z poniedziału na wtorek o godz. 0. (PID.).

„Bezsilne złorzeczenia"...!

Ostatni, omówiony już przez nas, występ p. **Prystora** wywołał ze strony prasy „sanacyjnej" komentarze, których bez odpowiedzi pozostawić nie sposób! Nieraz wskazujemy, że prasa ta z nadmiaru gorliwości w obronie swego systemu popełnia głupstwa, które i ją ośmieszają i jej obozowi niedźwiedzią wyrządzają przysługę. Tak stało się i teraz.

Oto organy „pierwszobrygadowe" — czołowe pisma „sanacji" — **„Gazeta Polska"** i **„Kurjer Poranny"**, nawiązując do mowy p. **Prystora**, wystąpiły przeciw **przodującej dziś** w obozie pomajowym **„czwartej brygadzie"** z takiemi wrzaskliwemi atakami i pogróżkami, jakgdyby cały B. B. W. R. z takim trudem przez szereg lat lepiony, lada chwila miał **prysnąć i rozlecieć się w strzępy.**

Tych, co dopiero po przewrocie przeszli dla własnego interesu do „piłsudczyzny" i razem z nią utworzyli obecny obóz sanacyjny — a więc cały ten **pomajowy „narybek"**, co stał się **podporą obecnego systemu i źródłem jego siły — „Gazeta Polska"** nazywa **ciurami, zelantami i „maruderami" zwycięstwa,** którzy w obozie pomajowym jeno **własnej korzyści szukają.**

> Tym „ciurom" — pisze „Gazeta Polska" — poczęło przewracać się w głowie. Niestety nie wszędzie i nie zawsze trafiali na odpór, jaki daje charakter i odwaga. Nie każdy sięgał kija, aby ich odpędzić. Ruchliwi, zwinni o SWOJEM POWODZENIU myślący przedewszystkiem — maruderzy każdego zwycięstwa nauczyli się łatwo stroić w szaty ULTRAGORLIWOŚCI, ultralojalności, ULTRAZAPAŁU, aby jak to zawsze ciury — łatwym sposobem KAŁDUN SOBIE WYPCHAĆ". „Czy nie jest SZKODLIWYM" — pisze dalej Gaz. Pols. — „działacz", co inicjuje pomnik (dla Piłsudskiego... Przyp. red.), licząc, że w ten sposób zasłuży na WZGLĘDY... Czy nie jest SZKODLIWYM kierownik przedsiębiorstwa państwowego, odsyłający zgłaszających się o miejsca, aby przyszli nie z dyplomami, lecz z poparciem? Premier Prystor wskazał, jak trzeba z nimi postępować: „sięgać po kij i pędzić precz...".

Drugi pierwszobrygadowy organ, **„Kurjer Poranny"** pisze tak:

> — P. Prystor słusznie zwraca się przeciw „szantażowi", polegającemu na dość rozpowszechnionem zjawisku łączenia osobistego interesu z udawaniem entuzjazmu dla osoby marszałka. Jest to najwstretniejszy produkt małości i przerwotności duszy ludzkiej żerowanie na dobrych uczuciach społeczeństwa i nawet czesto aparatu administracji państwowej. dające się lapidarnie streścić w definicji „Niech żyje Piłsudski. — dawaj. pieniądze".

Na zakończenie zapowiada „Kurjer Poranny" **„oczyszczenie stosunków".**

Tak to dziś — po latach swojej własnej „organizacyjnej pracy w terenie" — przemawiają i odgrażają się politycy i publicyści sanacyjni, jakgdyby nagle zapomnieli o tem wszystkiem. co przez lat 8 w Polsce się działo. lub jakgdyby wczoraj dopiero spadli z księżyca i jeszcze nie wiedzą, **czemu** to i komu to „sanacja" zawdzięcza **swoją dzisiejszą „siłę"**, w szczególności **jakiemi to środkami i metodami** zyskiwania „zwolenników" został zbudowany **cały dzisiejszy obóz pomajowy pod firmą B.B.W.R.**

Więc wolniej, panowie, ostrożniej i bez tego tupetu, bo kraj, zwłaszcza zaś jego masy pracujące, doskonale pamiętają i nie tak prędko zapomną, jak się to wszystko odbywało...

Przypomnijmyż więc coś nie coś z historji mobilizowania owych „ciurów" i „zelantów" myślących przedewszystkiem **o swoim „kałdunie".**

Rozpoczęło się to wszystko od pewnych powiedzonek, które stanowiły jakgdyby **wyznanie wiary nowego porządku rzeczy, a które rozgłoszono rozmyślnie** dla celów zgóry powziętych i dość przejrzystych. Były to powiedzonka takie, jak np., że w Polsce **„niema ani prawicy ani lewicy"** lub **„rewolucja bez rewolucyjnych następstw"** i t. p. w tym guście.

Po tych wynurzeniach wyruszyli emisarjusze do Dzikowa, do Nieświeża i t. d., by po komnatach jaśniepańskich i lewiatanowych kantorach szukać „zwolenników". Oświadczenia powyższe stały się **„platformą ideową"** pod **pakt przyjaźni** z temi sferami, dla których dawniej **żadne błoto nie było zbyt ohydne, jeżeli tylko można niem było obryzgać dawny obóz niepodległościowy i samego Piłsudskiego!**

Kapitaliści, herbowi czy nie herbowi, nie znają sentymentów. Dla nich każda „ideologja" wyraża się w charakterystycznym ruchu palców, wyrażającym liczenie pieniędzy. Pozbawieni wszelkich programowych skrupułów" **poprą każdy obóz i każdy system rządzenia,** dający im jeno pewność **obrony ich klasowych interesów i przywilejów.** Dla tej „idei" gotowi choćby z djabłem wejść w pakty, porobiliby się nawet bolszewikami, gdyby wykalkulowali sobie, że im się to... opłaci pozytywnie.

Więc i w Polsce bynajmniej nie pod wpływem jakiegoś „cudu" — z dawnej nienawiści ku „piłsudczyźnie" **nagle przeskoczyli do przyjaźni,** jeno dopiero po upewnieniu się, **że źle na nowym sojuszu nie wyjdą...**

Wkrótce po „rewolucji", cała reakcja społeczna w Polsce, spakowawszy swe manatki i pozostawiwszy osamotnioną endecję — która odsunięta od rządów mogła narazie dać tylko swój program, ale żadnych korzyści namacalnych — **przeniosła się do obozu „ideologji" i już** jesienią 1927 r. wydaje swój znany „manifest sfer gospodarczych", wzywający kraj w imię „patrjotyzmu" do głosowania „na listę Marszałka **Piłsudskiego"...**

A że p.p. kapitaliści — to ludzie interesu solidnego, więc zrozumieli, że trzeba jeszcze **dać i pieniądze.** Może kiedyś dowiemy się dokładniej, ile kapitaliści rolni czy przemysłowi, dawali np. na fundusz wyborczy, w szczególności ile dały takie „ultrapatrjotyczne" kartele, jak np. węglowy lub hutniczy, dalej kartel cukrowy, naftowy, drożdżowy i t. d. i t. d.

I tym ludziom „ofiarnym", posiadającym swe przedstawicielstwo **w Prezydjum B.B.W.R.** i wogóle w tym bloku główne skrzypce grającym — dziś **od „zelantów" i „ciurów"** się **wymyśla?!...** To czarna już niewdzięczność!...

A jakże to szukało się zwolenników wśród reszty społeczeństwa?

Po przymierzu zawartem z **Radziwiłłami, Steckimi** czy **Wierzbickimi** lub bodaj... **Wiślickimi,** po wysunięciu ich — przy pomocy swego „bloku" — na czoło naszego życia społecznego i po zapewnieniu im ogromnych, **nigdy dawniej nie posiadanych wpływów,** — z jakiemże to „hasłem ideowem" można było zbliżyć się np. **do mas pracowniczych czy chłopskich?...**

Przez 8 lat kraj patrzył na tę „propagandę", a dziś podziwia już tylko jej następstwa. Skoro p. **Prystor** odświeżył te historje — a jak **„Kurjer Por."** pisze „zna je z własnych przeżyć i doświadczeń, to możebyśmy coś usłyszeli bliższego **o protekcjach np. w Kasach Chorych,** o posadach dla szwagrów, kumów, ciotek i t. d. i t. p.? Jakiemi to drogami dostawali się tam na dobrze płatne stanowiska ludzie, których później **sądy musiały demaskować?!** A co działo się i dzieje np. **po magistratach?** A co **dzieje się na kolei, na poczcie i po innych instytucjach?** Tam to dopiero **hulają „ciury" i „zelanci"**, co jeszcze w czasie przewrotu wołali **„na hak z nim"**, co dziś jeszcze odnoszą się do „piłsudczyzny" **z ukrytą na dnie duszy nienawiścią,** ale za to publicznie aż chrypną od śpiewania „Pierwszej Brygady" i swych podwładnych terorem próbują bądź pędzić do B. B. W. R. i różnych związków „sanacyjnych", bądź zmuszać do dawania składek na pomniki, na różne „cele", na wydawnictwa i t. d. i t. p. A wszystko to robią, by **„łatwym sposobem kałdun sobie napchać"**, to jest **dla karjery,** która ich nie mija, stanowiąc przynętę dla dalszych...

I odliczywszy **garść ludzi** — dziś jeszcze ślepo wierzących w dawny swój „ideał" i w gruncie rzeczy **uczciwych** — zobaczymy, że wśród „podpór" dzisiejszego systemu ogromna, przytłaczająca większość to „ciury", wpatrzone jeno **we własne koryto** i wyznające ideę „Niech żyje Piłsudski, dawaj pieniądze"!

I tę różnorodną a pstrokatą „bezpartyjną" zbieraninę chce się dzisiaj kijami rozpędzać?!... A cóż wówczas stanie się z „obozem"?!...

Tow. **Żuławski** powiedział w Sejmie tak:

> Spytam wice-marszałka Polakiewicza, — niech na to odpowie cicho w swojem własnem sumieniu: gdyby się tak zdarzyło, że jutro Piłsudski znalazłby się w opozycji, gdyby jutro miał klucz od KARMNIKA ktoś inny, ILUBY ZOSTAŁO przy Piłsudskim?!

Powyższej prawdy wszystkie „sanacyjne" „ciury" musiały wysłuchać... ze wściekłością w duszy!...

Nieraz to mówimy, że siła „sanacji" na glinianych nogach stoi... Podobne wynurzenia, jak przedtem p. **Sławka,** a teraz p. **Prystora,** wraz z „komentarzami" prasy pierwszobrygadowej, stwierdzają to najlepiej.

Dziś, panowie, za późno trochę na te żale, choćby na ich dnie nawet i pewna szczerość leżała. **Wsiąkliście bez reszty w „świat gasnący" i musicie podzielić jego losy! Trudno i darmo!...**

Kcz.

Przegląd prasy

MY.

Na odbytym niedawno w Warszawie zjeździe delegatów Związku Legjonistów przemawiał p. premjer **Jędrzejewicz,** który w przemówieniu swem wciąż mówił o cudach dokonanych przez obóz rządzący.

„Zielony Sztandar", cytując ustępy z tego przemówienia, zaznacza:

> „My" — mówi ciągle p. Jędrzejewicz. I nie jest to, prawdę mówiąc, nic nowego. Nutę tę słyszymy od 8 lat. Od 8 lat, od przewrotu majowego, głosi się konsekwentnie, uporczywie i przy każdej sposobności, że wszystko zrobili „oni" „Oni" podarowali narodowi niepodległość „oni" zorganizowali państwo, „oni" je ugruntowują i rozbudowują, „oni" wiedzą, co dla państwa najlepsze, „oni" najlepiej potrafią wcielać w życie cel państwowe... Nikt tylko „oni", wszystko „oni" i jedynie „oni".
>
> „Zielony Sztandar" zapytuje:
>
> „I któż to mają być ci „my", o których ciągle mówił p. premjer Jędrzejewicz?
>
> Czyżby obóz „sanacyjny"? Chyba nie! Wszak do obozu sanacyjnego należą i podporę jego dziś stanowią panowie *Lubomirscy, Tarnowscy, Potoccy* i inni konserwatyści galicyjscy, którzy gorliwie do ostatniej chwili podpierali walący się tron Habsburgów i do ostatniej chwili zapewniali cesarza austrjackiego, że „przy nim stoją i stać chcą". Wszak pod chorągwią obozu „sanacyjnego" kroczą dziś przedstawiciele błagonadiożnych „żubrów" kresowych, wiernych do ostatniej chwili poddanych cara, między którymi nie brak takich, którzy asystowali przy odsłonięciu pomnika carycy Katarzyny w Wilnie. Trudno zaiste zaliczyćby ich do tych „my", którzy wywalczyli niepodległość, choć po przewrocie majowym najprędzej przyznali się do „ideologji marsz. *Piłsudskiego*", choć z *Wiślickim, Sobolewskim, Falterami* najdumniej dziś kroczą na czele czwartej brygady, choć najgorliwiej śpiewają „Pierwszą Brygadę" i najgłośniej wołają z panem Jędrzejewiczem: „my".

Oddając należne uznanie zasługom **prawdziwych** Legjonistów, organ Stronnictwa Ludowego konkluduje:

> „I źle robią ci, którzy dla podniesienia własnych zasług zaprzeczają zasługom narodu lub je obniżają, mówiąc: „my i jedynie my wszystko zrobiliśmy. wszystko robimy i wszystko zrobimy".
>
> Jestto najlepszy sposób zabicia w narodzie wiary w siebie i energji przez wzbudzanie w nim przekonania, że troskę i odpowiedzialność za państwo można całkowicie zdać na „opatrznościowych mężów", którzy wystarczą za wszystko i wszystkich".

ZAGADKA.

A teraz przytoczymy cytatę i prosimy odgadnąć, z jakiego to wyjęte dziennika:

> „Kijem pędzić arriwistów — złota to zasada. Nietylko ciurów, budowniczych pomników, „niezadowolonych" wizytatorów, „ustosunkowanych" jegomościów i t. d., o których tak wymownie pisze w pięknym artykule „Gazeta Polska". Pędzić tych ultra-piłsudczyków „plus catholique que le pape", rozagitowanych, podnieconych, zarzucających ciągle komuś brak dostatecznej „błagonadiożnosti", zelantów, denuncjantów, dobrowolnych prokuratorów. A ażeby nas nie posądzano o nieszczerość, powiemy odrazu, że to „pędzenie" odnosi się w równej mierze do prawicy, jak i do lewicy Bloku. I na prawicy Bloku dość jest ludzi, którzy przyszli „służyć", a nie „współpracować" którzy w kadzeniu i „dobrych stosunkach" widzą najwyższą mądrość i szczyt talentów politycznych. Kiedy Matuszewski pisze „my piłsudczycy" — to jest wszystko w porządku, ale jak to pisze jakiś rzekomy konserwatysta, jest to dość przykre"

Nie odgadliście?

Tak pisze konserwatywny **„Czas".**

X. Y. Z.

W „Legjonie Młodych"

„Komendant główny", „Wódz i Twórca" (z dużej litery) **„Legjonu Młodych"** p. Zb. **Zapasiewicz przestał być „Komendantem** głównym i **„Express Poranny"** **twierdzi, że ustąpił dobrowolnie, oczekując** na decyzję Kongresu; ag. **Press** sądzi, że został usunięty. Ta sama agencja przynosi wiadomość dosłownie następującą:

> „W kołach poinformowanych twierdzą, iż ostatnie fermenty w „Legjonie Młodych" rozegrały się nie na podstawie ideologicznej, lecz na tle tarć osobistych i różnic taktyczno - organizacyjnych. Planowane jest, aby „Legjon Młodych" skoncentrował swoją działalność przedewszystkiem na terenie akademickim. Przesunięcie akcji z terenu akademickiego na ogólnokrajowy, uważane jest obecnie za niecelowe i niewskazane.
>
> Z tych powodów oczekują, iż w „Legjonie Młodych" nastąpi wzmocnienie wpływów grupy akademickiej".

Owa „grupa akademicka" — to właśnie wyraziciele zleceń kierownictwa B. B. W. R.

Wszystko to razem wzięte jest i śmieszne i — naprawdę — trochę obrzydliwe. Tak się kończą „sanacyjne" „radykalizmy społeczne" bez kości pacierzowej.

Wybory do samorządów

Sprawdzajcie spisy wyborcze!

Dzisiaj w lokalach okręgowych i obwodowych komisji wyborczych wyłożone zostaną spisy wyborcze. Każdy wyborca nietylko ma prawo, ALE I OBOWIĄZEK SPRAWDZENIA, czy nazwisko jego zostało umieszczone w spisie osób uprawnionych do głosowania do rady miejskiej.

W wypadku stwierdzenia, że dane zawarte w spisie wyborców są nieprawdziwe, lub nieścisłe, należy bezwłocznie na ręce przewodniczącego komisji wnieść reklamację i domagać się usunięcia nieścisłości. Przy pominięciu w spisach wyborców należy wnieść reklamację. Jeżeli ktokolwiek stwierdzi, że w spisie zamieszczone są osoby, nie posiadające ustawowych uprawnień do głosowania, powinien bezwzględnie zameldować o tem przewodniczącemu komisji i złożyć reklamację na piśmie.

Osoby, które nie sprawdzą, czy są umieszczone na listach wyborczych, może spotkać niespodzianka, tego rodzaju, że mogą być niedopuszczone do głosowania.

NIE ZWLEKAJ ZATEM I POŚPIESZ DO LOKALU KOMISJI WYBORCZEJ I SPRAWDŹ CZY TY I TWOI NAJBLIŻSI ZNAJDUJĄ SIĘ NA LISTACH WYBORCZYCH.

Tomaszów Mazowiecki

Walka przedwyborcza

(Kor. własna)

Agitacja przedwyborcza do Rady Miejskiej rozpoczęła się. B. B. występuje pod nazwą „Powszechny Blok Pracy dla samorządu" i wydał dwie odezwy bardzo ubogiej treści, wysuwając hasło „Precz z politykierstwem w Radzie Miejskiej".

W czwartek, 11 b. m., Komitet Wyborczy P. P. S., Bundu i Kl. Zw. Zawodowych zorganizował odczyt tow. Z. **Bociana** w kinie „Modern" na temat „Sytuacja klasy robotniczej a wybory do samorządu". W ostatniej chwili właściciel kina odmówił sali pod naciskiem z góry. Wobec tego zwołano zebranie przedwyborcze w Domu Robotniczym.

Podczas przemówienia tow. **Bociana** nasłana bojówka „sanacyjna", składająca się z mętów społecznych, zaczęła hałasować i... śpiewać I Brygadę. Zebrani robotnicy, oburzeni takiem zachowaniem się „bojówki", wyparli awanturników z sali i zebranie odbyło się do końca we wzorowym porządku i poważnym nastroju.

Bojówkę „sanacyjną" zorganizował znany tu wypędek z P. P. S. Antoni **Kiermas,** który w lokalu Z. Z. Z. oznajmił awanturnikom, że jeśli rozbiją zebranie P. P. S. dostaną tyle wódki, ile będą mogli wypić. I chociaż występ „bojówki" zupełnie się nie udał, to jednak „bojówkarze" zdrowo później popijali w lokalu „Związku Rezerwistów", wznosząc okrzyki na cześć wodzów „sanacji".

***

W czwartek wieczorem odbyło się zebranie przedwyborcze P. P. S. dzielnicy **Starzyce.** Przemawiali ttow.: **Smulski i Bocian.** Licznie zebrani robotnicy z zapałem przyjęli wywody mówców i licznemi oklaskami, oraz okrzykami na cześć P. P. S. wyrazili swoją wolę głosowania na listę P. P. S.

W dzielnicy tej żaden „sanacyjny" warchoł nie ośmielił się zakłócić spokoju.

Przeciw hitleryzmowi

Burzliwe demonstracje w Ameryce

W dzielnicy Yorkville w Nowym Jorku, zamieszkałej przeważnie przez emigrantów niemieckich, odbyły się w czwartek burzliwe demonstracje przeciwko hitlerowcom.

W manifestacji wzięło udział przeszło 3.000 osób. Policja, kóra usiłowała rozwiązać pochód, została obrzucona kamieniami; 5 osób odniosło obrażenia. Grupa złożona z 300 demonstrantów u**siłowała wtargnąć do gmachu sądowego,** lecz została odparta przez policję. (ATE.).

Zwolnienie za kaucją Insulla

Z Chicago donoszą, że władze sądowe wypuściły na wolność bankiera Samuela **Insulla** po złożeniu przez jedno z towarzystw ubezpieczeniowych wymaganej kaucji w wysokości 200.000 dolarów. Po uwolnieniu Samuel Insull udał się natychmiast do szpitala. Adwokat bankiera kwestjonuje kompetencje amerykańskich władz sądowych i twierdzi, że aresztowanie **Insulla** w Turcji było aktem bezprawia. (ATE).

Inspekcja Pracy

ma zlikwidować zatarg w teatrach miejskich

Do Inspektoratu Pracy I-go okręgu udała się wczoraj delegacja spółdzielni aktorów, prowadzących b. teatry miejskie w Warszawie, celem interwenjowania w sprawie zatargu wynikłego z personelem technicznym.

Przedstawiciele spółdzielni domagają się w dalszym ciągu częściowego obniżenia płac, gdyż prowizoryczny preliminarz teatru na najbliższe miesiące letnie — jak twierdzą aktorzy — nie pozwala w żadnym wypadku na utrzymanie gaż aktorskich, jak i wynagrodzenia maszynistów na dotychczasowym poziomie.

Siedem ofiar Wisły

Skutki kąpieli na dzikich plażach

Mimo, iż w tym roku przepisy ruchu na Wiśle uległy znacznemu zaostrzeniu — upalne dni przynoszą codzień dużą ilość wypadków spowodowanych **lekkomyślnością amatorów kąpieli i wiosła.**

Z nurtów Wisły wyratowano onegdaj 19 osób, które zdołano doprowadzić do przytomności, jednakże mimo dużej ilości patroli wydarzyło się w czwartek aż 7 wypadków utonięcia wśród tych, którzy dostali się na Wisłę z t. zw. dzikich plaży.

Za mostem kolejowym, tuż obok Cytadeli, utonął 17-l. Stanisław Jarnuszewski, uczeń.

Na Bielanach, naprzeciw kościoła, utonął 19-l. Wacław Stępkowski.

Przy wylocie kanału Gocławskiego utonął 19-l. Eugenjusz Wisłocki.

Poniżej śluzy kolejowej na Saskiej Kępie utonął 12-l. Jan Zawadzki.

Poniżej mostu kolejowego na stronie praskiej utonął 16-l. Stanisław Sowiński..

Na Bielanach, naprzeciw gmachów C. I. W. F., utonął 24-l. Sławomir Kasprzycki.

Nawprost Młocin utonął niejaki Kind w wieku około 30 lat z Radomia. Towarzyszącą mu kobietę, która również zaczęła tonąć, zdołano uratować.

Mimo poszukiwań **ani jednych zwłok topielców nie udało się wydobyć. Prócz tego policja sporządziła onegdaj kilkadziesiąt protokółów za korzystanie z kąpieli w niedozwolonych miejscach.**

Posypią się więc zasłużone grzywny w wysokości od 30 do 100 zł.

Z sali sądowej

Rok więzienia za nieuczciwą administrację

Sąd Okręgowy w Warszawie rozpatrywał wczoraj sprawę *Adeli Wiśniewskiej*, administratorki dwuch domów, która, przyjmując pieniądze za komorne, popełniła szereg nadużyć na ogólną sumę 27 tys. zł. Nieuczciwa administratorka wystawiała przeważnie podwójne kwity, i część pieniędzy brała dla siebie.

Sąd Okręgowy skazał *Wiśniewską* na rok więzienia. *I. K.*

Skazanie sutenera

Sąd Okręgowy wydał wyrok skazujący *Zygmunta Dietricha*, oskarżonego o zmuszanie do nierządu i czerpanie zysku z dochodów kochanki swej *Marylówny*, pozbawienie dziewczyny oszczędzonych pieniędzy oraz przyczynienie się moralne do samobójstwa *Marylówny*.

Sąd skazał *Dietricha* na 1 i pół roku więzienia oraz na 2.000 zł. grzywny.

I. K.

Świat w zdarzeniach

Telefony, depesze i wiadomości radjowe ze wszystkich stron świata

FATALNY STRZAŁ

Z Częstochwy donoszą, że technik kolejowy Piotr *Ciesielski* posprzeczał się z ogrodnikiem i rządcą domu, z którego miał się przymusowo wyprowadzić, i zaczął strzelać do nich, raniąc w kolano rządcę domu Stanisława Młynarczyka. Podczas strzelaniny zbłąkana kula ugodziła w głowę stojącą na ganku żonę Ciesielskiego, 48-letnią Natalję, która padła trupem na miejscu. Ciesielski został aresztowany. (PAT).

ANTYFRANCUSKIE MANIFESTACJE MAROKAŃCZYKÓW

Z Fezu donoszą o wrogich manifestacjach ludności marokańskiej przeciwko Francji z okazji wizyty sułtana Si Mohameda. Około 50 młodych Marokańczyków, którzy wznosili obelżywe okrzyki pod adresem sułtana, zostało rozproszonych przez spahisów. Po pewnym czasie manifestanci zgrupowali się ponownie i urządzili pochód, w czasie którego usunęli wszystkie flagi francuskie, wywieszone wraz z marokańskiemi. W chwili wchodzenia sułtana do meczetu demonstranci urządzili hałaśliwą demonstrację, zarzucając sułtanowi niewolnicze oddanie się Francji. Pod wpływem wrogich manifestacyj sułtan przerwał pobyt w Fezie obliczony na kilka dni i powrócił do Rabatu. (ATE).

HITLEROWCY POKALECZENI PRZEZ WŁASNĄ PETARDĘ

Przed sądem ławniczym w Innsbrucku odbyła się rozprawa karna przeciwko narodowemu „socjaliście“ cieśli *Nadrerowi*, który dnia 18 stycznia rzucił petardę przed pewnym hotelem. Petarda eksplodowała przedwcześnie, skutkiem czego *Naderer* oślepł na prawe oko i postradał słuch. Pomocnikowi jego, który zdołał zbiec do Niemiec, urwała petarda rękę. Naderer skazany został na 6 miesięcy więzienia. (PAT).

Wolne posady

w szkolnictwie

Ministerjum oświaty ogłosiło konkurs na kilka stanowisk dyrektorskich w szkołach technicznych i rzemieślniczo - przemysłowych. Równocześnie ogłoszony został konkurs na kilka stanowisk kierowników wydziału i kierowników warsztatów szkolnych.

O stanowiska powyższe ubiegać się mogą osoby, posiadające dyplom wydziału mechanicznego Politechniki i kilkuletnią praktykę zawodową. Pożądana jest również praktyka pedagogiczna. Podania kierować należy do ministerjum oświaty najpóźniej do dnia 1 czerwca r. b. Wolne posady obsadzone będą od nowego roku szkolnego. (Press).

Pokwitowania

NA FUNDUSZ PRASOWY

T. U. R. w Schodnicy zł. 2.—

NA POMOC DLA PRZYJACIÓŁ

Tow. J. Machej w Cieszyine zł. 20.—
Tow. Al. Dąbski zł. 10.—
Pow. Komitet P.P.S. w Nowym Sączu zł. 30.—

DLA SIEROT W AUSTRJI

Tow. J. Machej w Cieszynie zł. 10.—

NA POMOC TOWARZYSZOM AUSTRJACKIM.

Komisja Centralna Zw. Zawod. w Polsce kwituje:

Związek „Praca“ we Lwowie zł. 15.
Powszechny Związek Pracowników Handlowych w Warszawie zł. 120.
Oddział Związku Rob. Metalowych Raków koło Częstochowy zł. 90.
Oddział Związku Rob. Przemysłu Budowlanego w Poznaniu zł. 46.50.
Robotnicy Bielska i okolicy zebrane przez Kom. Okr. Zw. Zawod. i Niem. Partję Socjalist. tytułem 4 raty zł. 249.90.
Zebrane wśród robotników w browarze w Żywcu zł. 74.30.
Związek Litografów, Chemigrafów i Pokrewnych Zawodów w Polsce zł.. 20.

Głodówka „schutzbundowców“

Przebywający dotychczas w więzieniu policyjnem uczestnicy walk lutowych rozpoczęli strajk głodowy. Strajk ten ma charakter protestacyjny. Większość aresztowanych przebywa w więzieniu policyjnem od lutego i mimo kilkakrotnych żądań nie została dotychczas przesłuchana. Głodujący domagają się albo natychmiastowego przesłuchania ich przez sędziego śledczego, lub też zwolnienia z więzienia. (ATE).

Zaburzenia

w obozie koncentracyjnym

Z Wiednia donoszą, że w obozie koncentracyjnym w Woellersdorf doszło do poważnych zaburzeń. Internowani zbuntowali się i stawili opór władzom więziennym, żądając polepszenia wiktu i warunków higjenicznych w obozie. Dopiero wezwany na pomoc silny oddział policji opanował sytuację i przywrócił porządek. (ATE).

Sprzeczne wiadomości z Arabji

Włoska prasa donosi z Adenu, że wojska jemeńskie odniosły nowe zwycięstwo nad **Ibn Saudem** i przeszły do ofensywy na froncie pomiędzy **Sibya a Abirarish.**

Z Jerozolimy natomiast nadchodzą wiadomości, że imam Jemenu zwrócił się telegraficznie do **Ibn Sauda** o pokój, na co miał otrzymać odpowiedź, że zawarcie pokoju zależy od przyjęcia warunków **Ibn Sauda.** (PAT).

Trocki usiłował się zabić?

W paryskich kołach zwolenników Trockiego kolportowana jest pogłoska o jego zamachu samobójczym. Trocki usiłował rzekomo popełnić samobójstwo wystrzałem z rewolweru, jednakże przeszkodził mu w tem w ostatniej chwili jego syn. Przyczyną targnięcia się na życie miała być depresja, jaką przeżywa Trocki w związku z odmową szeregu rządów udzielenia mu prawa azylu. Trocki znajduje się obecnie pod opieką 2-ch lekarzy. Miejsce jego internowania jest dotychczas nieznane. (ATE).

Juljusz Deutsch 7)

Wojna domowa w Austrji

Według relacyj uczestników walk i naocznych świadków

WALKA O KARL - MARX - HOF.

(dalszy ciągu rozdziału XI).

Kłamstwo o „fortecznym“ charakterze wiedeńskich budowli gminnych, w szczególności Karl-Marx-Hof'u, dotarło nawet do niektórych pism zagranicznych. Bowiem „fachowcy“ budowlani, usłużnie wynalezieni przez policję, oprowadzali po walkach dziennikarzy i usiłowali im wmówić głupstwa o domach miejskich. Aby tej ojczystej propagandzie zapewnić odpowiednie wrażenie, kończono wycieczki należytym poczęstunkiem... Trzeba przyznać jednak na korzyść większości zagranicznych dziennikarzy i sprawozdawców ,że z odrazą odrzucali tego rodzaju propagandę. Tylko wiedeńska „zgleichschaltowana“ prasa upierała się wytrwale przy tem, że socjalistyczny zarząd gminy wiedeńskiej nie ze względów zdrowotnych lecz ze strategicznego punktu widzenia wprowadził 60.000 rodzin do pięknych, jasnych i radosnych mieszkań. Lecz ta wiedeńska prasa jest dziś niczem innem, jak dziennikarską ekspozyturą urzędu kanclerskiego!

Od tej dygresji na temat rządowej służby kłamstwa wrócimy do naszych prostych dzielnych członków Schutzbundu. Jeden z obrońców Karl-Marx-Hof'u opowiada swe wrażenia:

W punkcie zbiórki, do którego byłem przydzielony, nie brakowało ani jednego towarzysza. Komunikacja tramwajowa ustała, co chwila zbliżał się ktoś do wyłączników, aby zapalić światło i przekonać się, czy już stanęła elektrownia. W istocie — nie było już światła. Po pewnym czasie techniczna pomoc doraźna zdołała przez włączenie przewodów napowietrznych zapalić światła dookoła Karl-Marx-Hof'u. Ale to jeszcze nic nie znaczyło. Czekaliśmy więc dalej. Wreszcie przyszedł dowódca naszego odcinka i szeptem powiedział nam hasło. Wysłaliśmy tedy nasze sztafety i w ciągu półtorej godziny stawiło się 98 procent ludzi. Pozostałe dwa procent opóźniło się wskutek strajku tramwajów, lecz w ciągu nocy przyszli do nas.

Nastrój był znakomity. Ażeby nie wpaść w oko policji, towarzysze grali w karty, inni śpiewali pieśni. Z nastaniem zmierzchu każda grupa poszła na swoją pozycję. Pojedyńczo przynosiliśmy broń. Mieliśmy na człowieka po jednym karabinie i kilkaset sztuk amunicji, pozatem po trzy do pięciu ręcznych granatów. Niektórzy z nas, nie dowierzając stanowi broni Schutzbundu, mieli jeszcze przy sobie własne pistolety. Nie mieliśmy ani jednego karabinu maszynowego. Byliśmy wściekli, kiedy dokoła Karl-Marx-Hof'u zaświeciły się elektryczne lampy. Ulice były puste zupełnie, gdzieniegdzie pokazywał się posterunkowy w hełmie żelaznym i karabinem z nasadzonym bagnetem. Gdy któryś z policjantów zaczepił trzech cywilnych i jednego z nich ranił bagnetem w rękę, jedna z naszych grup wystąpiła, policjant zawezwał pomocy i w ten sposób zaczęła się walka. Z posterunku naprzeciwko dworca Heiligenstadt otwarto ogień karabinowy na naszą grupę. Odpowiedzieliśmy natychmiast i rozsypawszy się w tyraljerę wzięliśmy posterunek w ogień krzyżowy, rozstrzeliwując przytem systematycznie jedną lampę za drugą, tak, że nasza okolica wkrótce utonęła w zupełnych ciemnościach.

Ciekawe, że wśród żołnierzy automatycznie ponawiały się ruchy z czasów wojny. Czyniono te same padnij, powstań, skoki naprzód jak w dawnej c. k. armji. Także policja wystąpiła bojowo. Miała ona nad nami przewagę, gdyż jej ludzie byli lepiej wyszkoleni a przedewszystkiem posiadali znakomitą dyscyplinę w strzelaniu, podczas gdy nasi młodzi towarzysze z początku zużyli nadmierną ilość amunicji. Niemniej udało się nam przycisnąć policjantów i wtłoczyć ich do wartowni. Podeszliśmy tak blisko, że słyszeliśmy dzwonek telefonu w budynku policyjnym. Skoro zaszliśmy tak daleko, odważyliśmy się na atak; udało się nam przegnać policjantów, którzy cofnęli się za dworzec Heiligenstadt. Byliśmy zbyt słabi, aby móc nastąpować dalej. Jednakże uprzątnęliśmy chociaż z policji naszą okolicę.

Również towarzysze pobliskich grup — jak daleko mogłem dojrzeć — osiągnęli powodzenie. I im udało się przepędzić policjantów i rozszerzyć nasze pole działania aż do ulic otaczających Karl-Marx-Hof, t. j. do Sickenberg i Grinzigerstrasse. Przestaliśmy strzelać, zdaleka słyszeliśmy odgłosy walki innych grup Schutzbundu.

W poniedziałek o godzinie dziesiątej wieczorem cała okolica dokoła Karl-Marx-Hof'u była w rękach czerwonych. Wystawiliśmy posterunki, wysyłaliśmy patrole łącznikowe. Do tego czasu nie mieliśmy jeszcze ani jednego zabitego. Niewątpliwie mieliśmy już rannych, ale ja nie widziałem żadnego, ponieważ miałem szczęście i naszą grupę całkowicie nietkniętą wyprowadziłem z Karl-Marx-Hof'u.

(D. c. n.)

Metody...

W Wytwórni wódek Nr. 7 niedawno usunięto z pracy kilku robotników, między nimi i delegata. Interwencja przedstawicieli związku nie odniosła pożądanego rezultatu albowiem „pan naczelnik wydziału produkcji dr. **Wasilewski**“ oświadczył, iż **moskali** (?!) trzymać nie będzie.

Obecnie znów się spotykamy z faktem pozbawienia pracy jednej z kobiet, której odmówiono podania motywów wydalenia, tylko „pan dyrektor“ łaskawie oświadczył jej iż przekroczenia żadnego nie popełniła. Na jej miejsce przyjęto niejaką **Kryńską**, przedstawicielkę „Strzelca“, podobno z protekcji pani wojewodziny.

Aktualnem jest pytanie: **dlaczego usuwa się z pracy ludzi, którzy spełniają należycie swoje obowiązki?**

W. R. A. P.

Kartel mięsny w Warszawie

Podaną przez nas przed kilku dniami notatkę w tej sprawie, uzupełniamy nast. szczegółami:

Po umiastowieniu rzeźni i stworzeniu giełdy mięsnej, zdawałoby się, iż społeczeństwo swobodnie odetchnie.

Że stało się inaczej, świadczy o tem fakt, iż w obecnym letnim sezonie mięso — miast tanieć, drożeje.

Otóż przyczyną tego jest powstałe na terenie rzeźni towarzystwo komisowe „Pekores“ które skartelizowało wszystkich kupców mięsnych. Kartel ten, który zawiązał się z kapitałem 70-ciu tysięcy złotych, dzięki stosowanej metodzie, w ciągu roku da dwa miljony zysku, wyciśniętego ze społeczeństwa. Tow. „Pekores“ wywierając wpływ na giełdę mięsną i komisjonerów, odkupuje od kupców mięso, a sprzedając je, ciągnie olbrzymie zyski i pomimo, iż komisjonerzy obecnie nic nie robią, płaci im należne procenty.

Dzięki tej kartelizacji, w najwyższym stopniu jest utrudniony przywóz mięsa z poza Warszawy, gdyż mięso dostarczane nie przez firmę „Pekores“ uznawane jest jako „trefne“, natomiast koszernem mięsem jest to, które sprzedaje „Pekores“.

Wpływy tego mięsnego kartelu są tak duże, iż rzeźnia miejska nie jest w stanie zaopatrzyć ludności Warszawy w dostateczną ilość mięsa, a nieprzyjmowanie mięsa z poza Warszawy przez komisjonerów i niemożność stemplowania go — wywołały właśnie brak i drożyznę na rynku warszawskim.

Wskutek tych wszystkich machinacji kartelu mięsnego, zostało pozbawionych pracy w rzeźniach podmiejskich 260 osób. Jeżeli obliczymy średnio ich rodziny, **to otrzymamy około 600 osób pozbawionych chleba!**

Do tego dodać należy, iż w najbliższym czasie zostanie zniesiona kontrola sanitarna przy wjeździe do miasta, co umożliwi rozwój szmuglu i karmienie ludności warszawskiej takiem mięsem, jak za czasów okupacji niemieckiej.

I tak z dnia na dzień rozmnażają się kartele, przyczyniając się do pogłębienia nędzy.

(W. R. A. P.)

Kto wygrał na loterji?

Wczoraj podczas ciągnienia loterji głównej wygrane padły na następujące numery:

I ciągnienie:

10.000 zł. — 154478

Po 5.000 zł. — 2964 88626 110746.

Po 2.000 zł. — 9406 9444 11539 13144 34443 41867 45868 47899 61269 66997 67329 70393 81082 91699 99106 107445 114796 129215 138850 158885 161725 167245.

Po 1.000 zł. — 7665 14549 34976 35647 42085 45406 49508 57022 66316 69355 85388 88196 88971 89298 89325 90063 93933 95753 111756 116610 117304 133722 135959 136012 136646 136975 137851 140767 141876 147625 150446 159084 162763 167803.

II ciągnienie:

20.000 zł. — 16381

Po 10.000 zł. — 7973 12699 98560 132630

Po 5.000 zł. — 21196 54879 96177 148996

Po 2.000 zł. — 3358 12125 41734 64034 64859 66754 72758 98575 101481 116523 118171 127999 132761 134905 141086 143326 156084

Po 1.000 zł. — 5361 8516 8890 13238 18089 22624 26316 35650 4641 60949 63759 64299 75035 79272 81444 85533 88661 90561 91559 94348 106877 140706 148666 155529 160103 162827

Wczorajsze wypadki

ZATRUCIE GAZEM.

W gmachu Ministerstwa Przemysłu i Handlu, znaleziono rano 30-l. Jana Oberfelda, inżyniera, który chcąc wykończyć zaległą pracę, pozostał na noc w biurze. Lekarz Pogotowia stwierdził zatrucie gazem świetlnym. Nieprzytomnego i w stanie ciężkim inż. Oberfelda — przewieziono do szpitala św. Ducha.

SAMOBÓJSTWO.

18-l. Stanisława Pełczyńska, bez zajęcia, napiła się esencji octowej.

WYPADEK KOLEJOWY.

Przy ul. Grochowskiej, z pociągu kolejki Jabłonna — Karczew, wypadł 33-l. Władysław Więckowski, murarz. Lekarz Pogotowia stwierdził u niego 4 rany tłuczone czoła, nosa, głowy i podbródka. Po opatrunku, ofiarę własnej nieostrożności przewieziono do domu.

UPADEK Z RUSZTOWANIA.

Przy ul. Lubelskiej 30-32, na terenie schroniska „Polus“, 45-l. Józef Urbański, murarz, zajęty przy remoncie domu, spadł z rusztowania z wysokości I piętra i złamał prawą nogę.

NAPAD POD MIASTEM.

Nocy ub. powracali samochodem z Warszawy do Radzymina: 51-l. Stefan Więcek, właściciel cegielni „Leopoldynów“ w Radzyminie i syn jego 20-l. Stefan.

W odległości 3 klm. od Radzymina samochód zepsuł się, wskutek czego jadący zatrzymali się i przystąpili do naprawy auta W tym czasie zjawiło się kilku opryszków którzy zażądali pieniędzy. Więckowie odmówili. Wtedy napastnicy rzucili się na ojca i syna, przyczem ostatniemu zadali cios nożem w brzuch, zadając głęboką ranę.

STAN POGODY

POCHMURNO.

Naogół pogoda słoneczna o zachmurzeniu umiarkowanem i ze słabą skłonnością do burz. Umiarkowane wiatry z kierunków północnych.

Z WCZORAJSZEJ GIEŁDY

DOLAR: 5.21

Berlin 208.50, Gdańsk 172.67, Belgja 123.67, Holandja 358.65, Londyn 27,02, Paryż 34.95, Praga 22.04, Szwajcarja 171.65 Włochy 45.06.



Co grają w Teatrach?

TEATR ATENEUM. Ostatnie dni świetnej komedji J. A. Kisielewskiego p. t. „Karykatury“ w reżyserji L. Schillera z udziałem całego zespołu.

TEATR NARODOWY. Strajk personelu technicznego.

TEATR LETNI. Strajk personelu technicznego.

TEATR NOWY. Dziś z powodu strajku personelu technicznego teatr nieczynny.

TEATR POLSKI. Do wtorku przyszłego tygodnia włącznie Dostojewskiego „Zbrodnia“ i Kara“.

TEATR MAŁY. Do poniedziałku włącznie komedja pisarza francuskiego H. Duvernois p. t.: „Janka“.

TEATR „KAMERALNY“. Dziś i codziennie „Mazepa“ Słowackiego z Adwentowiczem w roli wojewody.

TEATR REWJI „MUCHA“. Dziś „Jubileuszowa rewja“.

TEATR DRAMATYCZNY (Hipoteczna) „Na wiosnę wszystko radosne“.

Z KONSERWATORJUM. Dziś o godz. 8.30 odbędzie się w Sali Konserwatorjum Okólnik 1, Wielki koncert pożegnalny. Udział biorą: Ukraiński chór narodowy im. M. Łysenki oraz artyści opery.

Co usłyszymy w radjo?

NIEDZIELA, 13 maja.

8.30 Sygnał czasu. 8.35 Gimnastyka. — 8.55 Muzyka z płyt. 9.05 Dziennik Poranny. 9.10 D. c. muzyki z płyt. 9.25 Chwilka gospodarstwa domowego. 10.15 Muzyka religijna z płyt. 11.00 Muzyka popularna z płyt. 11.57 Sygnał czasu. 12.05 Odczytanie programu. 12.10 Wiadomości meteorologiczne. 12.15 Poranek muzyczny z Filharmonji Warsz. 14.00 Pogadanka rolnicza. — 14.15 „Przegląd rynków produktów rolnych“. 14.30 Pieśni majowe z Wieży Marjackiej w Krakowie. 14.45 Polska muzyka popularna. 15.00 „Czas najwyższy tępić szkodniki“ — wygł. dr. Jan Ruszkowski. 15.20 Koncert zespołu jazzowego. 16.00 Program dla dzieci. 16.30 Kwadrans słynnych artystów. 16.45 Kwadrans literacki p. t. „Chałupnik“ — Tadeusza Szukiewicza. 17.00 Pogadanka popularna. 17.15 Muzyka Podhala. 18.00 Słuchowisko p. t. „Co się stało w Sydonie“ p/g Sienkiewicza. 18.40 Recital fortepianowy. 19.00 Program na dzień następny. 19.05 Rozmaitości. 19.30 Radjotygodnik dla młodzieży „Co się dzieje na świecie“. 19.45 Przegląd teatralny.— 19.50 „Myśli wybrane“, 19.52 Muzyka lekka. 20.35 „Na przedprożu Bliskiego Wschodu“. 20.50 „Na wesołej lwowskiej fali“ (Transmisja z Sali Teatru Colosseum we Lwowie“). 22.00 Dziennik Wieczorny. — 22.10 Wiadomości sportowe ze wszystkich Rozgłośni P. R. 22.25 Muzyka taneczna z Kaw. „Gastronomja“, 23.00 Wiadomości meteorologiczne. 23.05 D. c. Muzyki tanecznej z Kaw. „Gastronomja“.

PONIEDZIAŁEK, 14 maja.

7.00 Sygnał czasu. 7.05 Gimnastyka. -- 7.25 Muzyka z płyt. 7.35 Dziennik poranny 7.40 Dalszy ciąg muzyki z płyt. 7.55 Chwilka gospodarstwa domowego. 8.00 Odczytanie programu. 11.40 Przegląd Prasy. 11.50 Życie kulturalne i artystyczne stolicy. — 11.57 Sygnał czasu. 12.05 Muzyka popularna z płyt. 12.30 Wiadomości meteorologiczne. 12.35 Muzyka popularna z płyt. — 12.55 Dziennik południowy. 15.00 Hejnał i pieśni majowe z Wieży Marjackiej w Krakowie. 15.05 Wiadomości o eksporcie polskim. 15.10 Wiadomości gospodarcze.— 15.35 Recital śpiewaczy Zofji Turszowej. 15.55 Recital skrzypcowy Ruty Krongold. 16.20 Lekcja języka francuskiego (kurs elementarny). 16.35 Transkrypcje orkiestrowe utworów fortepianowych. 17.30 — Odczyt (z cyklu „Historja“ p. t. „Puścizna Bolesława Chrobrego i Kazimierza Wielkiego“) — wygł. prof. H. Mościcki. — 17.50 Przyroda górska jako źródło tężyzny 18.10 Wirtuozi na instrumentach jazzowych. 18.50 Program na dzień następny.— 18.55 Rozmaitości. 19.15 „Skrzynka pocztowa rolnicza. 19.25 Odczyt aktualny. 19.40 Wiadomości sportowe. 19.47 Dziennik wieczorny. 20.00 „Myśli wybrane“. 20.02 VII koncert z cyklu „Arcydzieła muzyczne od XVI — XX wieku. 21.00 Transm. z Gdyni 21.08 Feljeton p. t.: „Dziatwa szkolna — dzieciom Górnego Śląska“. 21.17 Koncert w wyk. Ork. Symf. P. R. 22.00 Transmisja ze Lwowa. Reportaż z płyt. 23.00 Wiadomości meteorologiczne. 23.05 Muzyka taneczna z dancingu „Adria“.

Co wyświetlają kina?

ADRIA: „Świat należy do ciebie!...“

APOLLO: „Csibi“ z Fr. Gaal.

ANTINEA: „Zwycięskie stado“ i „Szaleńcy“.

ATLANTIC: „Tańcząca Venus“ z J. Cawford i Clark Gable.

AMOR: „Biały Wódz“ i „Na skraju Sahary“.

AS: „Zamarłe echo“ i „Zdradliwe strzały“.

BAJKA: „Wanda Drubale“ i „Biała trucizna“.

CASINO: „Bunt w Szanghaju“.

CAPITOL: „Legjon śmierci“.

COLOSSEUM: „Pożar nad Wołgą“ i rewja.

COLOSSEUM MAŁE: „W daleki świat“ i „Dole i niedole“ z Flip i Flap.

CRISTAL: „Ken Maynard — poskromiciel“.

CYRK (kino Variete): „Port San Diego“ i program atrakcyj.

CZARY: „Zaledwie wczoraj“.

CORSO: „Szpieg w masce“ i rewja.

EUROPA: „Sekretarka osobista wychodzi zamąż“.

FAMA: „Dziś żyjemy“.

FILHARMONJA: „Ostatni z Gołowlewych“ (film sowiecki).

FORUM: „Pieśń nad pieśniami“.

GLORIA: „Branka syna puszczy“.

HELJOS: „Wyrok życia“ i Nie damy ziemi“.

HOLLYWOOD: „Ich ostatnie spotkanie“ i rewja.

IKS: „Sierżant X“ i dodatki.

KOMETA: „Moje marzenie“ i rewja.

LOS: Od 4 „Miłość Wally“. Od 8 „Biała Lilja“.

LUX: „Bracia Karamazowy“ i „Biały ślad“.

MEWA: „Próba miłości“ i „Zwycięzca“.

MASKA: „Odmęt ulicy“ i 10 procent dla mnie“.

PROMIEŃ: „Tajemnice Sekwany“ i „Dzikie Pola“.

OKO PRASKIE: „Kobieta i bestja“.

MAJESTIC: „Zemsta dr. Fu Manchu“

MIEJSKI: „Rewizor“ O 4 specjalny seans dla młodzieży.

MIGNON: (Marszałkowska 81). „Arjana“ i „7 dni szczęścia“.

NOWY SPLENDID: „Gehenna kobiety“ i „Kawiarenka“.

NOWA TOMBOLA: „Zaledwie wczoraj“ i dodatki.

PALACE: „W pogoni za księżycem“ i rewja „Królestwo operetki“.

PAN: „Ostatni Ataman Annienkow“.

PRAGA: „Pieśniarz Warszawy“ i „Pionierzy Texasu“. z

PETIT TRIANON: „Platynowa blondynka i „Co może Paryż“.

RIVIERA: „Wiktorja i jej huzar“. i „Pałac na kółkach“.

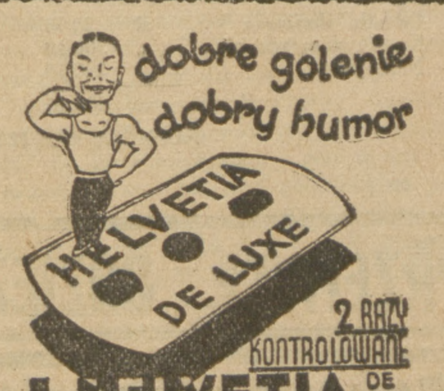
ROXY: „Pieśniarz Warszawy“.

SOKÓŁ: „Kobieta szpieg“ i „Jak zdobyć mężczyznę?“

TON: „Wyrok życia“.

UCIECHA: „Nie jestem aniołem“ z Mae West.

UNJA: „Bunt młodzieży“ i rewja.



WIADOMOŚCI SPORTOWE

Dzisiejsze imprezy sportowe

Program dzisiejszych imprez sportowych jest następujący:

Na stadjonie Wojska Polskiego o godz. 11-tej mecz o mistrzostwo Ligi pomiędzy Legją a mistrzem Polski Ruchem.

Na stadjonie Wojska Polskiego o godz. 16-tej święto Wychowania Fizycznego i Przysp. Wojskowego.

Na stadjonie AZS o godz. 11-ej zakończenie meczu lekkoatletycznego pomiędzy Berliner Sport Club a AZS

O mistrzostwo kl. A. podokręgu robotniczego walczą Skra — Elektryczność (boisko Skry, godz. 16.30) i Sarmata — Marymont (boisko Skry, godz. 12).

Na przystani Oficerskiego Yacht Klubu na Wybrzeżu Kościuszkowskiem o godzinie 12-tej uroczyste otwarcie sezonu.

Pozatem odbędą się mistrzostwa lekkoatletyczne okręgu kl. B., pań, panów i juniorów oraz mecze lekkoatletyczne PZL. — Strzelec i Głuchoniemi—Jutrznia.

Tenis

DALSZE WYNIKI NASZYCH TENISISTÓW W WIEDNIU. W Wiedniu odbyły się dalsze zawody tenisowe o mistrzostwo Austrji.

W półfinale gry pojedyńczej pań *Jędrzejowska* odniosła łatwe zwycięstwo nad *Kraus* w dwu setach 6:2, 6:3. W drugim półfinale Deutsch wygrała z Wolf 3:6, 6:2 7:5, Jędrzejowska zatem doszła do finału, gdzie walczy z Deutsch.

W grze pojedyńczej panów Matejka (Austrja) odniósł zwycięstwo nad Vodiczką (Czechosłowacja) 6:3, 2:6, 6:3, 7:5.

W grze podwójnej panów w półfinale para polska Hebda — Witman przegrała z parą austrjacką Brosch — Haberl 3:6, 4:6, 4:6.

W grze podwójnej pań para austrjacka Szapary — Wolf pokonała parę węgierską Denko — Paksy 6:2, 3:6, 6:2.

Piłka nożna

WSZYSTKIE NIEDZIELNE MECZE KLASY A ODWOŁANE. Wskutek święta wf i pw w Warszawie zarząd Warsz. Okr. Zw. Piłki Nożnej, który zamierza gremjalnie wziąć udział w święcie, postanowił odwołać wszystkie mecze o mistrzostwo okręgowe, wyznaczone na dziś.

Boks

NASI BOKSERZY W AMERYCE. W dniu 11 b. m. przybyła do New Jorku, jak podaje „American Express Company“, — polska drużyna pięściarska, która w dniu 23 b. m. w Chicago rozegra mecz z reprezentacją Chicago. Drużyna nasza przyjmowana będzie w Chicago przez Madinah Azletic Club. Powrót nastąpi 27 b. m. z Montrealu a przyjazd do Havru 3.VI.

Turystyka

JUTRO OSTATNI DZIEŃ ZAPISÓW DO PUSZCZY BIAŁOWIESKIEJ. Jeszcze tylko jutro przyjmujemy zapisy nowozgłaszających się i opłaty na przejazd od już zapisanych. Spóźnionym nie gwarantujemy zniżki kolejowej ani zarezerwowania miejsca w wagonie (bo wymaga to opłacenie zaliczki w Dyrekcji Kolei).

Całkowity koszt pobytu na obozie, a więc noclegi, odżywianie, przejazdy na terenie puszczy, opłaty wstępu i t. p. wynosi

13 zł. 50 gr. od osoby.

Przejazd koleją do puszczy ponoszą uczestnicy, korzystając z 80 proc. zniżki kolejowej (co wyniesie 6.20 zł. w obie strony).

Przy zapisie wpłaca się na przejazd.— Zgłoszenia kierować pod adresem: Jerzy *Cesarski*, Administracja *„Robotnika“, Warecka 7.* W godz. od 9 do 15, tel. 5.13.80.

Ze świata nauki, techniki i kultury

Z TAJEMNIC WSZECHŚWIATA.

Prof. **Zinner** w Bambergu podjął się, jak donosi **„Kosmos“ zbadania,** czy gwiazdy nie zmieniły się w czasach historycznych. W tym celu poddał prof. **Zinner** dokładnemu badaniu daty **Ptolemeusza,** zawarte w jego słynnem dziele, wydanem w języku arabskim pod nazwą **„Almagest“.** Dla kontroli porównał prof. **Zinner** daty **Ptolemeusza** z datami astronoma perskiego **Sufi** (964 po Chr.). Okazało się, że t. zw. „nad-giganty“, to zn. gwiazdy największe, **powiększyły swe rozmiary od czasów Ptolemeusza,** podczas, gdy **gwiazdy-karły zmniejszyły się.** Zmiany zwyczajnych gwiazd-olbrzymów były nieznaczne. Prof. **Zinner** twierdzi, że zmiany intensywności gwiazd w badanym okresie czasu wynoszą w ciągu roku więcej, niż dziesięcio-tysięczną część klasy wielkości. Zastosowanie poglądów prof. **Zinnera** na słońce tłumaczyłoby **wahania temperatur w historji ziemi.** Często zauważono, że dana gwiazda zwiększa nagle swoje promieniowanie. Zjawisko to nazwano dość niedokładnie pojawieniem się nowej gwiazdy. Prof. **Zinner** uważa za możliwe, że dana gwiazda w ciągu swej historji zajaśniała jako **„gwiazda nowa“.** Tego rodzaju przemiany słońca mogłyby wytłumaczyć nagłe przemiany życia organicznego na ziemi.

TELEFOTOGRAFJA W AMERYKAŃSKIEJ SŁUŻBIE PRASOWEJ.

„Associated Press“ w odezwie do swoich abonentów, t. j. 1,300 dzienników amerykańskich zapowiada otwarcie **serwisu telefotograficznego.** Odtąd dzienniki otrzymywać będą ilustracje bieżących wypadków nie pocztą, ale telefotograficznie. Ten ważny krok w postępie służby prasowej umożliwiony został dzięki nabyciu przez **„Associated Press“** nowych maszyn tak doskonałych, że **fotografje odbierane zgoła się nie różnią od oryginału i nie wymagają żadnego retuszowania.** Przesyłane telegraficznie fotografje mogą być różnej wielkości, przyczem maximum stanowi rozmiar połowy amerykańskiej strony standardowej dziennika, czyli 11 x 17 cali. Na przyrządach nowonabytych przez **„Associated Press“** przesyłać można 11 kwadratowych cali fotografji na minutę. **„Associated Press“** rozporządza 400,000 klmtr. drutów telegraficznych wydzierżawionych od Tow. Telegraficznych, co znakomicie ułatwia rozpowszechnianie stworzonego serwisu. Opłaty za telefotografje będą takie same, jak za istniejący w Ameryce Poł. serwis informacyjny.

NA NIEZDOBYTYCH SZCZYTACH HIMALAJÓW.

W przygotowaniu są obecnie trzy nowe wyprawy, mające na celu osiągnięcie niezdobytych dotychczas szczytów w Himalajach.

Wyprawa niemiecka prowadzona będzie przez **Merkla,** szynnego alpinistę niemieckiego, który kierował nieudałą wyprawą himalajską w r. 1932. Ekspedycji niemieckiej towarzyszyć będzie 2-ch oficerów angielskich i 35 tragarzy tubylców. Celem wyprawy jest osiągnięcie szczytu **Nanga Parbat.**

Druga ekspedycja znana pod nazwą Międzynarodowej Ekspedycji Himalajskiej z r. 1934, prowadzona będzie przez prof. **Dyrenfurtha.** Pierwsza próba **Dyrenfurtha** w r. 1930 (cel — osiągnięcie szczytu Kinchingagna) nie udała się. Obecnie bazą wyprawy będzie lodowiec **Baletere,** a celem — osiągnięcie szczytów w sąsiedztwie **Karakoramu.**

Wreszcie trzecia wyprawa jest organizowana przez Hinduski Klub Wypraw Himalajskich w Delhi. Ekspedycja ta zamierza osiągnąć szczyt **Kailas** (23.0 stóp) w roku bieżącym, **Nanda Devi** (26,000) w r. 1935 i **Ewerest** w r. 1936. Celem tej ostatniej wyprawy jest rozpowszechnienie alpinizmu w Indjach i zebranie materjałów o Himalajach z dziedziny zoologji, botaniki i geologji.

NA NAJWYŻSZYM PUNKCIE KONTYNENTU AMERYKAŃSKIEGO

W Buenos Aires wobec licznie zebranego audytorjum, inż. Stefan W. **Daszyński,** członek ekspedycji turystyczno-naukowej polskich alpinistów w Andy, wygłosił odczyt w języku hiszpańskim na temat wyprawy. Prelegent zapoznał przedewszystkiem słuchaczy z celami i programem wyprawy, zobrazował cały przebieg wyprawy, poczem, omawiając wyniki jej prac, podkreślił zdobycze na polu alpinistyczno - podróżniczem, jak **zbadanie nieznanych dotąd zupełnie okolic Kordyljerów „La Ramada“ i wspięcie się na najwyższy ich szczyt „Cerro Mercedario“, niezdobyty przedtem przez nikogo, oraz odkrycie nowej drogi na szczyt „Aconcagua“, najwyższej góry kontynentu amerykańskiego.** Mówiąc o wynikach naukowych wyszczególnił osiągnięte w dziale fizjologji, meteorologji, geologji, fizyki wiadomości. Ekspedycja nakręciła film długości 3,700 metrów, po raz pierwszy na najwyższych wysokościach Kordyljerów Andyjskich, oraz dokonała około 2,000 zdjęć fotograficznych, nieznanych dotychczas okolic górzystych, ilustrujących wszystkie fazy ekspedycji.

WĘDRÓWKA FAL RADJOWYCH W PRZESTRZENIACH MIĘDZYPLANETARNYCH.

Słynny angielski fachowiec radjowy, prof. E. V. **Appleton** w Londynie, wystosował do słuchaczy radjowych wszystkich państw prośbę, by starali się dnia 4 maja obserwować i notować sygnały, które będą rozsyłane na krótkich falach przez jedną z angielskich stacyj nadawczych. Prof. **Appleton** pragnie w ten sposób stwierdzić, **czy istotnie fale radjowe odbijają się i wracają na ziemię z pewnem opóźnieniem.** Dawniej już zauważono **„echo“** radjowe po kilku sekundach, a nawet po kilku minutach, czasami nawet echo wielokrotne. **Echo z księżyca wróciłoby na ziemię po 2,5 sekundach, fale radjowe docierają jednak o wiele dalej.** Prof. **Appleton** stwierdził echo **po 25-ciu sekundach.** Odpowiadałoby to **odległości dziesięciokrotnej księżyca od ziemi.** Większa część fal radjowych odrzucana jest przez zjonizowane warstwy powietrza w stratosferze. Fale krótkie posiadają jednak zdolność **przebijania się przez ową zaporę, zwaną warstwą Heasivide'a.** Mała część fal krótkich może jednak być odrzucana z powrotem na ziemię przez prądy elektronów, krążących dokoła ziemi. Zdaniem prof. **Störmera** w Oslo, powstają w ten sposób owe tajemnicze echa. Elektrony pochodzą prawdopodobnie ze słońca, którego wulkany wyrzucają nieustannie olbrzymie ilości cząsteczek, naładowanych elektrycznością w kierunku ziemi. Prof. **Störmer** obliczył, że drogi elektronów ulegają zboczeniu pod wpływem magnetyzmu ziemskiego. Część elektronów dociera do atmosfery ziemskiej, większość ich jednak krąży w znacznej odległości dokoła ziemi.

CIEKAWY PRZYCZYNEK DO DZIEJÓW POLSKO - TATARSKICH.

Wśród pozostałości słynnego niegdyś archiwum dubieńskiego ordynacji ostrogskiej i ks. **Lubomirskich,** wywiezionego przed 50 przeszło laty z Dubna do Dermania, znaleziony został pergamin z napisem polskim **„List Hana Jegomości Tatarskiego“,** zawierający tekst pisany w języku tatarskim. Po przetłumaczeniu tego tekstu, dokonanym przez profesora języka tatarskiego Szkoły Nauk Politycznych przy Instytucie Badania Europy Wschodniej w Wilnie, H. S. **Szapszała,** okazało się, iż jest to list, nie chana, a jednego z książąt krymsko - tatarskich z pierwszej połowy 17 wieku z pieczęcią imienną **Masud-Girej-Sułtanbin-Tochtamysz-Girej-Sułtana.** Ponieważ w owym okresie na Krymie przebywało dwuch książąt imieniem **Tochtamysz,** z których jeden był bratem chana **Murada-Gireja,** drugi zaś komendantem (Or-Bibi) twierdzy Pereskopu, trudno jest ustalić, przez którego z nich list ten został napisany. W liście książę **Tochtamysz** zwraca się do księcia **Lubomirskiego,** imię którego nie jest podane, z zawiadomieniem, że w swoim czasie na pograniczu Krymskiem, lecz na terytorjum polskiem, **zostali zabici i ograbieni dwa Tatarzy - kupcy,** w następstwie czego władze polskie obiecały zbadać zajście i wynagrodzić rodziny zabitych. Ponieważ w ciągu trzech miesięcy komisarz nadgraniczny polski nie zbadał sprawy, z rozkazu Chana, powiadamia się ks. **Lubomirskiego, że na terytorium tatarskiem na Krymie zostali zatrzymani kupcy polscy oraz ich mienie.** Książę krymsko - tatarski prosi ks. **Lubomirskiego** o polubowne załatwienie całej sprawy.

Dokument powyższy jest ciekawym przyczynkiem do dziejów polsko-tatarskich stosunków w wieku siedemnastym. W aktach nie znaleziono niestety dalszego ciągu tej sprawy.

Zapisy kandydatów(ek) w gimnazjach miejskich

Wydział IX Oświaty i Kultury Zarządu Miejskiego m. st. Warszawy zawiadamia, iż w dniach 14, 15 i 16 maja r. b. w godzinach od 12 do 14 odbywać się będą zapisy kandydatów (ek).

1) w I męskiem gimnazjum (Młynarska Nr. 2) do klasy I i II wg. nowego ustroju i do klas 5 — 7 typu matematyczno - przyrodniczego.

2) w II żeńskiem gimnazjum (Rozbrat Nr. 26) do klasy I wg. nowego ustroju i do klas 5 — 7 typu humanistycznego.

3) w III męskiem gimnazjum (Śniadeckich Nr. 8) do klasy I i II wg. nowego ustroju i do klas 5 — 7 typu humanistycznego.

4) w IV męskiem gimnazjum (Praga—Szeroka Nr. 5) do klasy I i II wg. nowego ustroju i do klas 5 — 6 typu humanistycznego.

Uwaga: z początkiem roku szkolnego 1934-35 IV gimnazjum będzie przeniesione do nowego gmachu przy ul. Skaryszewskiej Nr. 6/8, w którym będą uruchomione dwa równoległe oddziały kl. I i kl. II wg nowego ustroju oraz klasy 5 i 6 typu humanistycznego.

5) w V męskiem gimnazjum (Aleja 3 Maja Nr. 18) do klasy I i II wg. nowego ustroju oraz 5 — 7 typu matematyczno-przyrodniczego.

6) w szkole ogólno - kształcącej, męskiej (Praga, ul. Odrowąża Nr. 68) do klas I — VI szkoły powszechnej, do klasy I-ej gimnazjalnej wg. nowego ustroju oraz do klas 5 — 7 typu humanistycznego.

Uwaga: egzaminy wstępne odbędą się po dniu 15 czerwca r. b., przyczem terminy ogłoszone będą w każdem gimnazjum przy zapisie.

Beverley Nichols 42)

DZWON NA TRWOGĘ

Z upoważnienia autora przełożyła z angielskiego
Wacława Komarnicka

V

Przechodzimy teraz do trzeciego straszydła Jonaszów naszej marynarki — do Japonji. Jest to istotnie jedyna flota, prócz floty Stanów Zjednoczonych, której możemy się obawiać przy starciu w *pojedynkę.* Coprawda wojna między Stanami Zjednoczonemi a Imperjum Brytańskiem nie należy do rzeczy niemożliwych, — niema rzeczy niemożliwych w dzisiejszym potwornym stanie politycznym świata — ale na szczęście jest sprawą nieco odleglejszą. I, mojem zdaniem, przedstawiałaby może nie tak groźną perspektywę, jak wojna pomiędzy Imperjum Brytańskiem a Japonją — po części z powodu względnej równowagi umysłowej obydwóch stron, o których mowa, a nadewszystko ze względu na zamieszanie, jakie wywołałaby na Wschodzie wojna angielsko - japońska. To też przy rozważaniu tego zagadnienia oczy nasze instynktownie zwracają się na Wschód, a gdy się tam zwrócą, zatrzymują się przedewszystkiem na Singapurze.

Nie mam zamiaru powiększać i tak już wielkiej listy ludzi, dyskutujących na temat względnych zalet Singapuru i Hong Kongu, jako baz operacyjnych floty wojennej. Dla przeciętnego laika wystarczy odszukanie tych portów na mapie, aby mógł zdać sobie sprawę z ich położenia nietylko w stosunku do Japonji, lecz i do Australji.. Australja bowiem to ów zakazany raj, na który ostrzą sobie zęby Japończycy.

A więc, cóż się stanie z marynarką angielską, jeżeli Japończycy znajdą powód do kłótni, dajmy na to, w wewnętrznych sprawach Chin i wypowiedzą wojnę Anglji, podczas gdy flota angielska będzie się znajdowała w odległości 12.000 mil? Aby znaleźć sprytną i pouczającą odpowiedź na to pytanie, czytelnik powinienby przestudjować książkę kapitana Bernarda Ackworth'a p. t. *Marynarka dziś i jutro.* Od kapitana Ackworth'a więcej nauczyłem się o roli marynarki w przyszłej wojnie, niż od jakiegokolwiek innego proroka. Może się mylić, czynniki oficjalne mogą go nie uznawać, ale zdaje mi się, że trudno znaleźć błąd w następującem rozumowaniu.

Do wypowiedzenia wojny Japonja wybrałaby naturalnie chwilę, gdy flota brytańska będzie się znajdować na morzu Śródziemnem. Pierwszym objektem ofensywy japońskiej byłby naturalnie Hong Kong. Ci, którzy wyobrażają sobie, że Japonja zaczęłaby od ataku na Australję, odległą o tysiące mil od jej baz operacyjnych (kontynent, do którego opanowania potrzebaby wielkich sił zbrojnych), niedoceniają inteligencji Japonji tak samo, jak ci, którzy utrzymują, że zaatakowałaby Singapur. Pocóżby miała przemierzać 3000 mil do doskonale obwarowanego portu, mającego podrzędne znaczenie, gdy wystarczy przepłynąć 1.000 mil, aby znaleźć się w porcie, posiadającym znaczenie pierwszorzędne, a ufortyfikowanym stosunkowo słabo?

Założywszy więc, że Japonja atakuje i zdobywa Hong Kong zanim flota angielska zdąży do niego dotrzeć (co wszak jest bardzo możliwe), ufortyfikowanie go i obrona nie nastręczałaby dla niej nadmiernych trudności, nawet gdyby postanowiła wycofać główną część swej floty na własne wody. Anglicy, natomiast, chcąc odzyskać Hong Kong, znaleźliby się w obliczu straszliwych trudności. Musieliby z olbrzymim nakładem kosztów toczyć wojnę z wątpliwym wynikiem, gdyż tymczasem krążowniki japońskie zdołałyby zniszczyć nasz przemysł i handel na całym Dalekim Wschodzie.

Rozwinięcie argumentów tych w całej rozciągłości zajęłoby mi conajmniej z pół książki, gdybym zaś je rozwinął, wytoczonoby mi przypuszczalnie sprawę o nieprzestrzeganie prawa autorskiego. Gdybym natomiast usiłował oddać je w streszczeniu, skrzywdziłbym przypuszczalnie Ackworth'a i jego kierunek. Dam więc już spokój owym argumentom i poproszę czytelników, aby sami przeczytali jego książkę.

(D. c. n.).

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr.20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-cio szpaltowy, układ zwyczajnych 10-cio szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: STANISŁAW NIEMYSKI. Wydawca: RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w Drukarni Spółki Nakładowo-Wydawniczej „Robotnik“, Warecka 7.